Nr. 34. Kraków, dnia 12 Lutego — Piątek. Rok 1886.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silbersteina) plac Maryacki dom p. Czyncielа — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczki; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Sprawa przesilenia rolniczego.

(Mowa posła Leona Chrzanowskiego na posiedzeniu sejmowem 23 stycznia r. b. przy rozprawie o środkach uchronienia od upadku produkcyi rolniczej w kraju naszym wobec przesilenia ekonomicznego w Europie)

(Dokończenie).

Zaprowadzenie cła znacznego na wybrzeżach europejskich od zboża zaeuropejskiego nie jest myślą nową ani jest mrzonką. Oto Francya już zaprowadziła na swoich wybrzeżach cło wyższe, mianowicie 6 fr. od cetnara metrycznego pszenicy, morzem przywożonej, a 3 fr. od cetnara pszenicy sprowadzanej lądem z Europy. Wprawdzie ten środek, przez samą Francyę użyty, jest połowicznym i niedostatecznym dla samejże Francyi, bo zboże zaeuropejskie, wprowadzane przez Belgię, Hiszpanię lub przez porty niemieckie może następnie wchodzić lądem do Francyi; ale już ten dłuższy przewóz lądem zboża zaeuropejskiego, zanim ono wejdzie do Francyi, umożliwia nieco zbożu francuskiemu konkurencyę w samej Francyi z zbożem zaeuropejskiem.

Myśl unii celnej europejskiej co do zboża i bydła zaeuropejskiego głosiło już kilku znakomitych mężów stanu. Prezes ministrów węgierskich Koloman Tisza powiedział, iż wobec coraz większego a taniego przywozu do Europy płodów rolnictwa zaeuropejskiego, produkcyę rolniczą w krajach europejskich zasłonić może, nie cło na zboże zaprowadzane między państwami europejskiemi, ale cło pobierane na wybrzeżach Europy od zboża zaeuropejskiego. Dwóch znakomitych członków węgierskiego parlamentu: Albert Apponyi i Karolyi udają się — jak głoszą — do wszechwładnego kanclerza państwa niemieckiego, aby popierać myśl utworzenia unii celnej europejskiej.

Jeżeli Wys. Sejm jest przekonany o użyteczności unii cłowej europejskiej dla zasłonienia produkcyi rolniczej w Europie a między innemi w kraju naszym, niechaj nie waha się dać tej myśli poparcia takiego, jakie dać może, wzywając rząd, aby starał się na drodze dyplomatycznej o utworzenie unii cłowej europejskiej, zaprowadzającej na wybrzeżach i w portach europejskich znaczne cło na bydło i zboże zaeuropejskie, wprowadzane do Europy, a zarazem aby rząd starał się na drodze wskazanej przez ustawy zasadnicze o przystąpienie Austryi do unii cłowej europejskiej i zaprowadzenie tego wyższego cła na zboże i bydło zaeuropejskie w portach austryackich nad morzem adryatyckiem.

Komisya gospodarstwa krajowego przedłożyła Wys. Sejmowi wniosek, wzywający rząd do przeprowadzenia ustawy, podwyższającej na granicach monarchii cło od zboża, wprowadzonego z innych krajów europejskich. Takie oddzielanie się państw europejskich jednych od drugich, wysokiem cłem na zboże, nie pomoże niczem produkcyi rolniczej w państwach, które, jak monarchia austryacka, więcej zboża produkują niż go konsumują. Jednak nie będę się temu wnioskowi sprzeciwiał, bo to na teraz sprawa przesądzona. Ale zwrócę uwagę wys. Izby, że nie przez to popełnia się główny błąd, iż chwyta się środka nieskutecznego do osiągnienia zamierzonego celu ale przez to, jeżeli spuszczając się na ten środek nieskuteczny, zaniedbujemy użycie środków skutecznych.

Ten błąd popełnimy, jeżeli zaniedbamy domagać się wyżej wskazanych środków uchronienia produkcyi naszej rolniczej od upadku pod coraz większym napływem do Europy płodów zaeuropejskiej produkcyi, sądząc, że zaradzi złemu podwyższone na granicach monarchii cło od zboża przywożonego z innych krajów polskich, z Rosyi i Rumunii. Atoli pomimo podwyższenia cła na granicach monarchii od zboża z krajów polskich, z Rosyi i Rumunii, ogromne masy zboża amerykańskiego, indyjskiego i australskiego, produkowanego równie tanio jak dotychczas, i tak samo tanio jak dotychczas przywożonego na targi angielskie, francuskie, holenderskie, nadreńskie, szwajcarskie i t. d., mogą być tam sprzedane z zyskiem za cenę, za którą sprzedane tam zboże galicyjskie (bo tam wywozić trzeba przewyżkę zboża naszego nad konsumcyę miejscową) zaledwo może pokryje koszta swojej produkcyi, obciążonej podatkiem gruntowym i koszta swojego przewozu po wysokiej taryfie kolejowej. A nawet zboże z innych krajów polskich, z Rosyi i Rumunii przewożą transito bez opłaty cła na te targi konsumcyjne zachodnio-europejskie.

Wały cłowe, sypane między państwami europejskiemi nie powstrzymają fal powodzi zbożowej, zalewającej Europę od strony oceanu Atlantyckiego. Ten ochronny wał cłowy trzeba zbudować na wybrzeżach Europy zachodniej. Bo pomimo grobel cłowych między państwami europejskiemi, cena zboża w naszym kraju będzie zawsze niższą od ceny zboża na targach zachodnio-europejskich o cały koszt przewozu tam zboża naszego.

Streszczam, co powiedziałem. Naturalnymi środkami uchronienia od upadku produkcyi rolniczej w naszym kraju jak i we wszystkich krajach europejskich, pod naciskiem coraz większego napływu do Europy płodów produkcyi zaeuropejskiej, nieobciążonej podatkami i tanio swoje płody przywożącej, są: zniżenie znaczne podatku gruntowego i zniżenie kosztów przewozu produktów naszych na targi zachodnio-europejskie przez zupełną reformę taryf kolejowych. Jeżeli zaś rządy i parlamenty nie mogą przeprowadzić tych naturalnych środków podtrzymania produkcyi rolniczej w naszym kraju i w innych krajach europejskich, powinny chwycić się środka sztucznego ale skutecznego, starając się utworzyć unię celną europejską, zaprowadzającą znaczne cło na wybrzeżach Europy na zboże i bydło zaeuropejskie, do Europy wprowadzane.

Spotkam się może z zarzutem, że środki, które przedstawiłem, są trudne do wykonania. Przyznaję to, ależ każde prawie donioślejsze działanie nie jest łatwem. Bez trudu nie można dojść do wyższego celu.

Wnioski moje brzmią:

(Czyta) Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I.

„Wzywa się c. k. rząd, aby zważywszy, że produkcya rolnicza we wszystkich krajach monarchii a szczególniej w naszym kraju, obciążona wysokim podatkiem gruntowym i opłacająca wysokie koszta przewozu swych płodów, t. j. zboża i bydła, na targowiska zachodnio-europejskie, nie może wytrzymać konkurencyi z produkcyą rolniczą zaeuropejską, mianowicie amerykańską, nie obciążoną wcale podatkiem gruntowym a przywożącą produkta swoje bardzo tanio morzem do portów i na targi zachodniej Europy, — starał się na drodze dyplomatycznej o utworzenie unii cłowej europejskiej, wyłącznie co do zboża i bydła, t. j. zaprowadzającej wyższe cło na zboże i bydło zaeuropejskie, wprowadzane do Europy, oraz aby c. k. rząd starał się na drodze konstytucyjnej o zaprowadzenie w portach i na wybrzeżach krajów monarchii, nad morzem Adryatyckiem leżących, tych wyższych ceł na zboże i bydło zaeuropejskie, wprowadzane do monarchii“.

II.

„Wzywa się c. k. rząd, aby zważywszy na wielkie a trwałe zmniejszenie się powszechne w całym kraju naszym dochodu z gruntu, w następstwie znacznego a trwałego spadku cen wszystkich płodów naszej produkcyi rolniczej, a to w skutek taniego przywozu płodów produkcyi rolniczej zaeuropejskiej, mianowicie amerykańskiej, nieobciążonej wcale podatkiem gruntowym, — starał się na drodze przez konstytucyę wskazanej o zniżenie o $^1/_3$ część podatku gruntowego, z gruntów ornych, łąk i pastwisk, dopóki c. k. rząd nie przeprowadzi na drodze dyplomatycznej i na drodze, wskazanej przez zasadnicze ustawy państwa, unii celnej europejskiej i zasłonienia produkcyi rolniczej w krajach monarchii wyższem cłem, nałożonem na zboże i bydło zaeuropejskie do Europy wprowadzone, i dopóki w skutek tego nie nastąpi podwyższenie się dochodu z gruntów“.

(Mówi) Powtarzam, że ubolewam, iż sprawa ekonomiczna tak ważna, postawiona została na porządku dziennym w ostatniej godzinie sesyi sejmowej; przeto te moje wnioski mogłem dopiero w ostatniej godzinie sesyi sejmowej przedstawić wysokiej Izbie. — Nie mogę wymagać dzisiaj dłuższych nad nimi rozpraw lub przyjęcia ich bez dyskusyi. Nie ośmielam się żądać ich przyjęcia teraz, obawiając się, aby wniosków użytecznych nie odrzucono z powodu, że nie mają czasu roztrząsnąć ich ci posłowie, którzy dzisiaj pragną zakończyć obrady. Przeto muszę prosić, aby wys. Izba raczyła przekazać te wnioski Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 8 lutego.

Katastrofa lubelska po zaczerpnięciu bliższych szczegółów i sprawdzeniu ich dostatecznem nie traci nic na swojem znaczeniu, przeciwnie dowodzi, że w sferach wyższych chciano wywołać awanturę, i że potrzebną była ona do jakichś planów. Inicyatorem a raczej głównym powodem tej smutnej sprawy, był znany wam p. Mirosław Adolfowicz Dobriański, który spełnia obowiązki szpiega unitów, denuncyuje ich, jeżeli chcą zostać wiernymi wierze swoich ojców a nawet wydaje wyroki w tak zwanym administracyjnym porządku. Po przyaresztowaniu misyonarza Szafrańskiego, o czem wam w swoim czasie donosiłem, zawezwał on do siebie dominikanina Ojca Bazylego, epileptyka, starca, i groźbą i namowami zmusił go do przyznania, iż słuchał spowiedzi unitów, oraz do zeznania, że toż samo czynili dwaj inni dominikanie księża Leonard Siczek i Wincenty Skrobanik. Na mocy tych zeznań epileptyka, trzech wyżej wspomnianych księży skazano na deportacyę administracyjnym porządkiem do gubernii ołonieckiej na lat trzy. Inne szczegóły, podane przezemnie w poprzednim liście co do samej katastrofy, są zupełnie prawdziwe. Zachowanie się oberpolicmajstra Normandzkiego, było w wysokim stopniu prowokacyjne; lud rozgromił rotę wojska, poturbował policmajstra i ciskając lodem, zranił nawet owego księdza Bazylego, który wraz z dwoma swemi współtowarzyszami wieziony był na kolej. Odbito nawet uwięzionych, którzy nie wiedzieli sami co zrobić z sobą po zniknięciu wojska i gdy zatelegrafowano po oddziały większe, gdy się lud rozpierzchnął, sami zgłosili się do policyi. Dziwna rzecz zaiste, że wojsko usłuchało rozkazu policmajstra i że tenże policmajster mógł tem wojskiem dowodzić, do czego jako urzędnik administracyjny żadnego prawa nie miał. Ranionych niebezpiecznie kulami jest tylko dwóch, siedmnastu kolbami i białą bronią, przyaresztowanych do stu osób; p. Dobriański tryumfuje, ale wypadek ostatni tak popsuł mu kredyt u uczciwych Moskali, których u nas jeszcze gdzieniegdzie spotkać można, że od wracają się wszyscy do niego plecami. Charakterystycznem i to było także, że podczas bytności Leoncyusza, archireja chełmsko-warszawskiego na objedzie, danym dla niego przez dygnitarzy moskiewskich lubelskich, z polecenia podobno tego dygnitarza duchownego, wykreślono Dobriańskiego z listy zaproszonych. Dziwić się temu nie można, bo i Moskale używają łotrów, ale nimi gardzą; naturalne to i proste.

Donosiłem wam już o wyjeździe naszych dwóch głównych opiekunów do Petersburga, dziś mogę wam zakomunikować z pewnego źródła zasięgnięte wiadomości co do projektów, jakie ze sobą powieźli ci panowie. Przedewszystkiem każdy z nich wypracował odpowiedni memoryał; p. Hurko, lubo należy do gorących zwolenników „obrusienia“, w projektach swoich nie poszedł tak daleko, jak p. Apuchtin, jednak i to co zawiózł, jest nową klęską, która zachwieje bytem kilkudziesięciu tysięcy ludzi i do kija żebraczego doprowadzić ich może; dokonawszy zniesienia Banku polskiego, p. Hurko w projekcie swoich reform uderza na drugą pożyteczną instytucyę naszą, instytucyę, która od tylu lat pomyślnie się rozwija i która tyle pożytku krajowi przyniosła, jeden słowem na Towarzystwo kredytowe ziemskie, cieszące się do tej chwili pewną samoistną odrębnością. Jak mnie objaśniono, instytucyę tę ma zastąpić filia nowozałożonego szlacheckiego banku, a kierownicy jej prowadzić naturalnie tak mają interesa, aby z rąk polskich wytrącić ostatnie kawały rodzinnych zagonów. Czem będzie tego rodzaju reforma, jeżeli zyska sankcyę Petersburga, zdaje się, nie potrzebuję nad tem się rozwodzić; po za tym głównym projektem mają nastąpić podobno rozporządzenia co do prasy, teatru i dróg żelaznych. Wątpić jednak należy, czy nawet szowinistyczny umysł p. Pobiedonostowa zechce doprowadzić rzeczy do ostateczności a nas do rozpaczy, z której jedna jest droga wyjścia a mianowicie taka, jakiej się chwyciła Irlandya. Wierzcie mi, rzucam tu nie gołe słowa, ale obserwacyę pilnie bardzo zdobytą, że rozdrażnienie wszystkich warstw społecznych przeciwko eksterminacyjnemu systemowi moskiewskiemu jest tak wielkie, jak nie było nigdy, i że ze strony ludzi wpływowych potrzeba całej siły i taktu, aby od niewczesnego wybuchu powstrzymać i przed ekcesami bronić, czy jednakże wobec tych ciągłych prześladowań, ciągłego drażnienia wszystkich ekonomicznych i moralnych interesów naszych długo się da utrzymać ta coraz groźniej burząca się lawa, któż to przewidzieć zdoła. Moskale widocznie umyślnie nad tem pracują, a zachowanie się Bismarka w sejmie pruskim przyjęli takiemi oklaskami w swojej prasie, że aż mrowie przechodzi. Stosunki z Niemcami widocznie świetne, bo od tygodnia cenzura kreśli wszystko, cokolwiek się o Bismarku lub o inowacyi pruskiej napisze. W mieście też z tych powodów ponuro i smutno, pomimo karnawału, nikt się nie bawi, bo zabawa w dzisiejszych warunkach i okolicznościach doprawdy wyglądałoby na bluźnierstwo, teatr tylko dyszy życiem przyspieszonem. „Chata za wsią“ Melerowej i Gałasiewicza tłumy ściąga wobec tego, że jak twierdzą pogłoski, p. Apuchtin miał powieźć do Petersburga projekt zaprowadzenia w kościele nawet nabożeństwa po moskiewsku, co wobec uległości Watykanu względem mianowania p. Dindera na godność prymasa Polski nie wydaje się nieprawdopodobnem, a więc teatr zostałby jedyną instytucyą, w której moglibyśmy słyszeć mowę ojczystą; dlatego też zrozumiała to nasza publiczność, że należy mu się poparcie i codziennie w nim pełno.

Monopól wódczany.

Wspominaliśmy już kilkakrotnie o zamiarze rządu pruskiego, aby przeprowadzić uchwałą w parlamencie Rzeszy niemieckiej wniosek o monopolu wódczanym. Wiadomo, że rząd cesarstwa spodziewa się z tego źródła dochodu przynajmniej trzysta milionów marek; a ponieważ cała administracya byłaby według projektu w rękach osobnego urzędu, zależnego wyłącznie od kanclerstwa, więc i suma ta byłaby właściwie bez kontroli ze strony parlamentu, chociażby się dostawała po części w posiadanie poszczególnych państw niemieckich.

Dotąd niewiadomo, ani czy rządy państw związkowych, czyli Rada związkowa, zgodzą się na tę propozycyę, ani czy parlament cesarstwa ją uchwali, zwłaszcza po rozprawie w sprawie polskiej. Z głosów, które się wtedy odzywały, a napomykały o monopolu, można przypuszczać, że te stronnictwa, które potępiły postępowanie Bismarka w sprawie banicyjnej, wystąpią również przeciw monopolowi, choćby tylko ze względów taktyki parlamentarnej. W gronie posłów polskich, na zjeździe gorzelników w Poznaniu, o czem donosiliśmy, były zdania podzielone; teraz nie ulega wątpliwości, że żaden poseł polski nie zezwoli na oddanie Bismarkowi tak olbrzymiego środka finansowego, ekonomicznego i agitacyjnego przeciw żywiołowi polskiemu, jakim bezwątpienia byłby monopol, bo żaden z producentów nie zechce teraz narażać się na tysiące szykan przy sprzedaży rządowi swego produktu, ani na to, aby w jego wsi, jako rządowy szynkarz, osiedlił się nowy germanizator i zawzięty wróg polskości.

Odwołując się do dawniejszego naszego artykułu w Nr. 22 z dnia 28 stycznia, a nie przesądzając sprawy, bo nie myślimy bawić się w w przepowiednie, zanotujemy, że pomysł zaprowadzenia monopolu wódczanego, nie jest bynajmniej niemieckim, bo podniósł go już dawniej we Francyi p. Alglave, prof. skarbowości w Sorbonie w Paryżu, ale oparł go na innych niż Bismark podstawach.

Obecnie sprawa ta jest także na porządku dziennym w Belgii, gdzie minister skarbu zamyśla wystąpić z projektem podobnym, i w tym celu zażądał od wspomnianego profesora Alglave'go, aby obliczył, na jaki czysty zysk można liczyć w Belgii, gdyby się monopol wódczany zaprowadziło. Zapytany odpowiedział, że czysty dochód dla skarbu można w Belgii liczyć w przybliżeniu na 120—150 milionów franków.

Pomysł monopolu wódczanego prędzej czy pó-

Pomnik Adama Mickiewicza.

I.

Uchwałą komitetu pomnika Mickiewicza postanowiono d. 17 kwietnia roku przeszłego, na wniosek hr. Artura Potockiego, z pominięciem zupełnem wszystkich projektów konkursowych, przyjąć za podstawę dalszego działania nowy projekt mistrza Matejki, nadesłany w rysunku. Uchwalono nadto, że to postanowienie nie wyklucza możliwości konkursu co do wykonania modelu według tego projektu, obmyślenie zaś sposobu wykonania poruczono komisyi z sześciu członków pod przewodnictwem Matejki, z zastrzeżeniem ratyfikacyi komitetu. Do tej komisyi wybrano pp. marszałka Zyblikiewicza, prezydenta Szlachtowskiego, hr. Potockiego, p. Prylińskiego, hr. Przezdzieckiego i prof. Sokołowskiego, (ten ostatni wkrótce z niej wystąpił).

Na życzenie dyr. Matejki i pod jego kierunkiem, zajęli się wykonaniem modelów wedle jego projektu, a na koszt pomnikowych funduszów dwaj zdolni artyści, Rygier i Gadomski. Rok blisko przeminął im przy tej pracy, do której jak wiadomo, także i sam Matejko dokładał gorliwie ręki.

I oto dwa modele wyszły z pracowni rzeźbiarskich i oddane zostały na widok publiczny. Spieszy publiczność do sali Langerówki w Sukiennicach, aby obaczyć upragniony rezultat całorocznej pracy, przedmiot żywego zajęcia, niecierpliwego wyczekiwania, serdecznej nadziei i niepokoju. Żleby świadczyła obojętność w tej sprawie. Chlubę przynosi polskiej publiczności to gorączkowe zainteresowanie się sprawą pomnika narodowego wieszcza. Żywy udział ogółu polskiego świadczy, że wieszcz zbudował sobie sam w sercach polskich pomnik *aere perennius*....

Spójrzmy na twarze tych, którzy tam dążą. Różne w nich malują się uczucia. Jedni spieszą z nadzieją i z góry powziętem przeświadczeniem, że ujrzą arcydzieło bez zarzutu, bo to dzieło genialnego Matejki; drudzy wchodzą do sali z obawą doznania bolesnego zawodu, z przekonaniem, iż ujrzą pomysł wielkiego malarza, wypowiedziany obcym mu językiem, przetłómaczony na język rzeźby, niezdolnej oddać piękności pędzla, tak jak na odwrót pędzel nie zdoła wyrazić tego, co wypowie dłuto rzeźbiarza. Jedni i drudzy znają rysunek Matejki, a jednak z wręcz przeciwnem dążą na salę oczekiwaniem — ci z uprzedzeniem na korzyść utworu, z sądem niejako już z góry powziętym, owi uprzedzeni na niekorzyść dzieła.

Tak bywa zawsze i wszędzie. Tak być musi i nikogo to ani niepokoić, ani gniewać nie powinno.

Uzasadnione były nadzieje, uzasadnione obawy.

Niechże więc wierzący i wątpiący wejdą na salę i przekonają się sami, jak pomysł rysunkowy genialnego malarza przedstawia się przeistoczony w rzeźbę.

Czy może pierwsze już wrażenie ufającym bolesne przyniesie rozczarowanie? a może przeciwnie nawróci wątpiących?

Bynajmniej. Pierwsze wrażenie zwykle powziętych z góry uprzedzeń nie zmienia. Czasu na to potrzeba. Aby ochłonąć z wrażeń pierwszej chwili, oswoić się z utworem sztuki, rozpatrzeć się w nim, zrozumieć i odczuć jego piękności, rozmiłować się w nich — czasu potrzeba. Aby dostrzedz jego wady, jego niedostatki — zrazu nie widoczne, a później z dniem każdym bardziej rzucające się w oczy, na to potrzeba czasu tem więcej.

Musiałoby to być arcydzieło po nad arcydzieła, aby zniewalało wierzących i wątpiących ugiąć z podziwu kolano za pierwszym rzutem oka. Takich arcydzieł historya sztuki nie wiele wyliczyć może. Takiego spodziewać się trudno.

Musiałoby to chyba nie być dziełem artysty, ale tandetnym bałwankiem rzemieślnika, lichą dyletancką robotą, aby za pierwszym rzutem oka ostateczny o niem ferować godziło się wyrok.

Dzieła sztuki, wykonane przez tak utalentowanych rzeźbiarzy jak Gadomski i Rygier, a wykonane wedle pomysłu genialnego artysty-malarza— nie mogą to być nędzne manekiny, któreby za pierwszym rzutem oka ocenić można wedle wartości, a raczej od wszelkiej wartości odsądzić.

Nad czem rok cały pracowały tak znakomite siły, o tem wydawać „na poczekaniu“ lekkomyślnie niekorzystnych sądów się nie godzi, jakkolwiekby nawet niekorzystnem miało być pierwsze wrażenie. Z drugiej strony o projekcie pomnika, na który cały naród sierocym groszem się składa i który stać ma wieki — na „poczekaniu“ decydować nie wolno, ani przyjmować zbyt pochopnie projektu, choćby na pierwsze wejrzenie uderzał znakomitością pomysłu i wykonania. Co innego pierwsze wrażenie, co innego trwała odpowiednia celowi wartość. Co innego także model umieszczony w czterech ścianach, a co innego pomnik w w właściwych rozmiarach wykonany, stojący pod gołem niebem w rynku krakowskim.

Swiadectwem niesumiennie z góry i na nie widziane powziętej decyzyi, świadectwem braku rzetelnego znawstwa, albo pyszałkostwem bez granic byłyby zbyt pospieszne sądy, z pretensyą do nieomylności głoszone.

Nie myślimy sądu wydawać. Zdamy tylko sprawę z otrzymanych pierwszych wrażeń.

Jesteśmy przekonani, że i komitet nie pospieszy się zbyteczuie z decyzyą, że zechce roztropnie wyczekać na wyklarowanie się opinii publicznej, która zwykle trafne wydaje wyroki w sprawach żywem objętych uczuciem. Z chaosu sprzecznych w pierwszej chwili mniemań, po kilku tygodniach jednozgodny w opinii ogółu sąd się wytwarza. Niechże więc komitet żadnym nie da się zaskoczyć pseudo-parlamentarnym manewrom i klubowym niespodziankom, ale pamiętny, że w gronie swem nie posiada fachowych artystów a nie wielu tylko liczy zuawców, niech nagrodzi te braki cierpliwem odwlekaniem decyzyi, niech wysłucha głosy dzienników, zdania ludzi fachowych, a wreszcie tego głosu ogółu, który skoro się burza uciszy, rozpoznać zawsze łatwo od krzyków i wrzasków ulicznego lub salonowego warcholstwa.

Wejdźmy na wystawę.

Oto dwa wielkich rozmiarów modele zajmują cały środek sali. Każdy z nich jest wiernem prawie wcieleniem pomysłu, wyrażonego w umieszczonym na ścianie oryginalnym rysunku Matejki. W każdym podobne motywie, różnią się one jednak wielce charakterem przeprowadzenia tego motywu, a odrębna indywidualność obu artystów silnie się zaznacza w drobnych nawet szczegółach. Projekt Rygiera, jeśli mamy uogólnić otrzymane wrażenie, zdaje się nosić w sobie cechę większej siły, projekt Gadomskiego zaś więcej może ma wdzięku. Siła i wdzięk — to dwa kardynalne warunki dzieła sztuki rzeźbiarskiej.

Na podwalinie granitowego złomu wzniesiono wieszczowi pomnik. Gałązka palmowa rzucona na te granity z napisem na wstędze: *Od Narodu.*

Kwadratowa platforma. Trzy (u Gadomskiego cztery) stopnie równej wielkości wiodą do piedestału, na którym widnieje napis: *Milion jestem!* Na czworograniu z granitu siedzi Adam z wyrazem wielkiej boleści na twarzy; lewą rękę przyciskając do obnażonej piersi gestem świętych wyznawców. Nagość ciała okryta zarzuconym na jedno ramię fałdzistym płaszczem, w sposób przypominający posągi greckich filozofów. Na głowie rozstrzępiony szeroko, bogaty wieniec laurowy. W prawym ręku spoczywa obojętnie u Rygiera kajecik poezyi. U Gadomskiego w ręku tym rulon, który wieszcz podawać się zdaje z wyrazem rezygnacyi, jakby zapis najdroższej spuścizny. Niemniej wyraz twarzy w modelu Rygiera z większą siłą wyraża boleść i mimowoli nasuwa na myśl konającego w obczyźnie poetę.

U stóp kamienia, na którym siedzi poeta, złożona sławiańska korbowa lira wiejskich dziadów pieśniarzy, a na niej usiadła sówka, ten ptak złej wróżby w symbolice sławiańskiej.

Z przodu pomnika, po lewej stronie na schodach, klęczy na lewem kolanie, z twarzą zwróconą ku nam, nagi, skrzydlaty, silnych kształtów młodzieniec: to geniusz. Nie pojął go twórca jako owego ducha, pod którego władzą tajemną zostają wielcy mężowie, który jest źródłem ich natchnień, panem ich postanowień i życia sternikiem — ale jako ducha służebnego, spełniającego rozkazy poety. Lewą ręką wskazuje on na poetę, w prawej trzyma końce sznura, którym spętanego orła widzimy poniżej na schodach. — Grupa ta geniusza z orłem spętanym, zdaje nam się wyrażać, że poeta myśl orlą, podwładną sobie uczynił. Jeżliby zaś przypuścić, że ów geniusz orła z pęt uwalnia, wtedy grupa mogłaby uledz innemu tłomaczeniu: geniusz wskazuje na poetę, jako na tego, z czyjego rozkazu orzeł polski zwolnionym będzie z krępujących jego loty więzów. — Orzeł ma skrzydła szeroko rozwarte, lewe zwrócone w dół, prawe w górę. Pod szponami ptaka korona, miecz, księga i pióro, godła potęgi materyalnej i moralnej. W modelu Rygiera zdaje się orzeł szarpać szponami księgę, na której napis: „Kurs literatury słowiańskiej.“ Czemu ta książka znajduje się właśnie obok miecza i korony? Nie umiemy wytłomaczyć.

Po lewej stronie piedestalu, na najwyższym schodzie, o piedestal na poły oparta, stoi młoda niewiasta w powłóczystej szacie, z rozpuszczonym, bujnym włosem. W prawej ręce trzyma ona kaganek, lewą zaś przy swem uchu, jakoby nadsłuchiwała tajemnych szelestów płomyka. Le-

źniej może przyjść na porządek dzienny w Austro-Węgrzech, gdyż dotknięto już tej sprawy na zjeździe producentów spirytusu austro-węgierskich w Wiedniu, kiedy się naradzano nad redukcyą wyrobu o 30 prc. a świeżo poruszono ją interpelacyami w Izbie poselskiej Rady państwa.

W Rosyi również zaczynają się odzywać głosy dziennikarskie, przychylne monopolowi. *Nowoje Wremia* mianowicie twierdzi, że projekt niemiecki znalazł tam gorących zwolenników, zwłaszcza, że tam już coś podobnego istnieje w postaci odkupu. „Jednakże nie można twierdzić — pisze ten dziennik — ażeby przeprowadzenie tego projektu było łatwiejszem w Rosyi niż w Niemczech, a to ze względu na wielkie różnice warunków terytoryalnych w rozlicznych miejscowościach obszernego carstwa."

Po tym wstępie, zaznaczającym kwestyę samą, *Now. Wrem.* przechodzi do dalszych wniosków, a mianowicie do projektu zastosowania monopolu tytułem próby w guberniach południowo-zachodnich i Królestwie Polskiem. „Handel wódczany w tych guberniach przedstawia pewne wyłączności, nie spotykane w innych guberniach. — Wyłączności te są tej natury, iż demoralizują ludność, podkopują byt rolników i pozbawiają rząd milionów dochodu. A wypływa to z dwóch głównie przyczyn: bliskości granicy i skoncentrowania całego handlu wódczanego w rękach żydów. Wprawdzie straż celna z początkiem roku zeszłego została znacznie zwiększona, lecz jakby w odpowiedzi na ten środek, rozmiar kontrabandy, jak to konstatują świeżo ogłoszone sprawozdania zarządzających dochodami akcyznemi, w guberniach warszawskiej i siedleckiej znacznie wzrósł, gdyż zbyt wódki miejscowej produkcyi o wiele się zmniejszył. Jednocześnie przemycana wódka czyni ogromną konkurencyę miejscowym gorzelniom, zmuszając producentów do zamykania co roku coraz większej liczby gorzelni."

Now. Wrem. stwierdzając wyżej przytoczone fakta mnóstwem cyfr, poczerpniętych ze źródeł urzędowych, w końcu powiada: „Przeciwko tym to szkodliwym machinacyom, grabiącym skarb, rujnującym kraj i demoralizującym ludność, monopol rządowy, jak sądzimy, byłby prawdziwą obroną, albowiem tylko przy takim monopolu możnaby było usunąć żydów od handlu wódką, czego dotąd nie zdołano osiągnąć, ani wszelkiego rodzaju zakazami, ani odpowiedzialnością kryminalną. Przy monopolu rządowym każdy stopień spirytusu, przeznaczony na sprzedaż, musiałby być skontrolowanym przez skarb, a tem samem i kontrabanda rozszerzyćby się nie mogła drogą sprzedaży tajnej, nad którą nadzór jest o wiele łatwiejszy, tem bardziej, gdy cały handel wódczany skoncentrowanym jest w rękach rządu za pośrednictwem ludzi jemu oddanych. Dążąc do celów specyalnych, monopol rządowy w oznaczonym pasie mógłby i oddziaływać na inne ogólniejsze cele, mianowicie na uregulowanie handlu wódczanego odpowiednio do interesów ludności i państwa."

Z Rady państwa.

Wiedeń, 9 lutego.

(††) Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej przewodniczący p. Smolka oddał w kilku gorących słowach cześć zmarłemu posłowi brodzkiej Izby handlowej Natanowi Kallirowi, co Izba pozwoliła wciągnąć do protokółu.

Między wielu petycyami, które weszły do Izby, wspomnimy o mnóstwie petycyj, domagających się zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym; dalej 486 petycyj różnych towarzystw rolniczych i stowarzyszeń rzemieślniczych o unię cłową z cesarstwem niemieckiem, dalej o petycyi rady gminnej miasta Pragi o powiększenie sumy, wyznaczonej w budżecie nadzwyczajnym na budowy wodne w Czechach i wiele innych.

Z kolei nastąpiło odczytanie samoistnych wniosków i interpelacyj, a mianowicie:

P. Tausche z towarzyszami domagają się, aby rząd przyspieszył przedłożenie projektu do ustawy, zapobiegającej fałszowaniu środków pożywienia. Wniosek odesłano do komisyi kodeksu karnego.

P. Schönerer z towarzyszami żąda przyspieszenia reformy przepisów o handlu obnośnym i projektu do ustawy o włościańskich ojcowiznach.

P. Scharschmid ze 114 towarzyszami żąda uchwalenia według załączonego projektu ustawy językowej.

P. Kreuzig, Kronawetter i towarzysze domagają się ustawy ochronnej dla handlu i przemysłu drzewnego.

P. Heilsberg z towarzyszami zapytują prezydenta ministrów, czy rząd zajmuje się wprowadzeniem monopolu wódczanego, czy w tej mierze zarządził jakie badania i czy przy sposobności rokowań ugodowych z Węgrami zamyśla tę sprawę poruszyć i załatwić?

P. Menger z towarzyszami zapytują rząd, czy zamierza wnieść projekta do ustaw o opodatkowaniu towarowych składów ruchomych i t. z. rozsprzedaży, oraz o reformie handlu obnośnego?

Tenże sam poseł z towarzyszami interpeluje ministra handlu, czy zamierza wystarać się u rządu niemieckiego o zniżenie taryf przewozowych od towarów drzewnych i kamiennych, oraz czy myśli o uzupełnieniu sieci kolejowej na Śląsku?

Wreszcie p. Siegl z towarzyszami zapytuje ministra skarbu, czy z okazyi rokowań ugodowych z Węgrami porozumiał się co do ulg dla rolniczych gorzelń spółkowych?

Po wyczerpaniu tych samoistnych wniosków i interpelacyj, które prawie wszystkie mają znaczenie ekonomiczne, przystąpiono do porządku dziennego i przydzielono wniosek rządowy o odpisywaniu podatku gruntowego przy klęskach elementarnych komisyi podatkowej; wniosek o zmianie ordynacyi wyborczej w niektórych okręgach Austryi Niższej, Czech i Galicyi osobnej komisyi z 24 członków; projekt do ustawy przeciw socyalistom również osobnej komisyi także z 24 członków; o regulacyi przemysłu budowniczego komisyi przemysłowej; a wniosek rządowy o wybudowaniu lub zakupieniu gmachów dla urzędów pocztowych i telegraficznych w Krakowie, Lwowie, Czerniowcach, Tryeście, Bozenie, Trydencie i Roweredzie komisyi budżetowej.

Sprawozdanie p. Zeithammera, złożone w imieniu komisyi budżetowej o rozporządzeniu cesarskiem co do wsparcia ze skarbu państwa dla powodzian w Galicyi i co do zasiłków ze skarbu na uregulowanie Adygi i Eisaku, przyjęto do wiadomości przyzwalającej.

Następnie zezwolono na ściganie sądowe posła Supuka, oskarżonego o obrazę honoru.

Wreszcie p. Exner uzasadnia swój wniosek o potrzebie wybudowania linii kolejowej obwodowej w Wiedniu. Wniosek przekazano komisyi kolejowej.

Po wyczerpaniu przedmiotów zapowiedział p. przewodniczący następne posiedzenie na piątek z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybory do różnych komisyj. 2) Sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłużeniu ustawy co do ulg przy konwersyi długów hipotecznych. 3) Pierwsze czytanie wnioski p. Coroniniego o utworzeniu trybunału do sprawdzania wyborów. 4) Sprawozdanie komisyi kolejowej o kolei Dux Bodenbach. 5) Sprawozdanie komisyi budżetowej o powiększeniu parku ruchomego na kolejach skarbowych. 6) Pierwsze czytanie wniosku rządowego o ochronie własności literackiej. 7) o zmianie statutów powszechnego zakładu opatrzności. 8) Pierwsze czytanie wniosków p. Türka o zmniejszeniu podatku gruntowego i o zaprowadzeniu podatku giełdowego. 9) Pierwsze czytanie wniosku p. Richtera o taniem przewożeniu robotników na kolejach.

Wnioski rządu pruskiego w celu zniemczenia prowincyj polskich.

Projekt do ustawy, wniesiony przez rząd w sejmie pruskim, opiewa:

§ 1. Do dyspozycyi rządu oddaje się fundusz 100 milionów marek, ażeby z niego, dla wzmocnienia żywiołu niemieckiego w Prusach zachodnich i Poznańskiem przeciw polonizacyjnym usiłowaniom i osiedlania tamże w tym celu niemieckich włościan i robotników, 1) zakupywać grunta, 2) o ile się okaże potrzeba pokrywać koszta a) pierwszego zagospodarowania, b) uregulowania stosunków gminnych, kościelnych i szkolnych w osadach średnich i drobnych rozmiarów, lub też w całych gminach, założonych na obszarach bądź umyślnie w tym celu nabytych, bądź też będących własnością państwa.

§ 2 Przy wydzielaniu pojedynczych gruntów należy zapewnić państwu stosowne wynagrodzenie. Role mogą być nadawane na własność lub też wypuszczane w dzierżawę.

§ 3. Kwoty, które państwo otrzyma jako zwrot kosztów, wpływają do funduszu, oznaczonego w paragrafie 1.

§ 4. Dla zebrania kwoty na cele wymienione w § 1 będą wypuszczone obligacye. Minister skarbu oznaczy, gdzie, kiedy, na jakie kwoty i na jaki procent, pod jakiemi warunkami wypowiedzenia i po jakim kursie obligacye te wydawane być mają. Co do kontroli i umorzenia tej pożyczki mają być zresztą zastosowane przepisy ustawy z 19 grudnia 1869.

§ 5 Sprawy niesporne, które wypadnie przeprowadzić w sądach na mocy 1 i 2 paragrafu niniejszej ustawy, oraz połączone z tem czynności sądowe w sprawach hipotecznych, wolne są od opłat i stempli.

§ 6. Należy co roku zdawać sejmowi sprawę z wykonywania pierwszych czterech paragrafów niniejszej ustawy.

§ 7. Wykonanie tej ustawy, o ile ono na mocy § 4 nie należy do ministerstwa skarbu, poleca się osobnej komisyi, podlegającej ministerstwu. Przepisy, tyczące się składu tej komisyi, do której wejdzie po dwóch członków każdej Izby sejmu, oraz jej praw i zakresu działania, wyjdą w osobnem rozporządzeniu królewskiem.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 lutego

Rezygnacya kardynała Ledochowskiego ze stolicy arcybiskupiej gnieźnieńsko-poznańskiej, i mianowanie arcybiskupem ks. Juliusza Dindera, jest już faktem dokonanym. Kapituła poznańska otrzymała już o tem urzędowe z Watykanu zawiadomienie, a równocześnie przesłał kardynał jednemu z członków kapituły pismo, w którem donosząc o fakcie dokonanym wzywa, żeby przyszłemu arcybiskupowi „ułatwić chętne i powolne rozporządzeniom bożym przyjęcie". Zdanie nasze w tem ważnem wydarzeniu wypowiedzieliśmy już przed kilku dniami.

Kuryer Lwowski pisze: „Na komendę jakichś „Beschwichtigungsräts" z Krakowa i z Wiednia wystąpiono dziś w odpowiednich organach przeciwko powziętej jeszcze dnia 3 b. m. (w ubiegłą środę) myśli wysłania adresu dziękczynnego dla Windthorsta i innych, którzy w sejmie pruskim zabierali głos w obronie Polaków. „Krok niepolityczny"! „Krok szkodliwy"! i t. p. frazesy latają po łamach przemądrej polityki i pożytku narodowego. Trwoga niepotrzebna, — adres taki został już wysłany, i świat się nie zawalił ani nie zawali".

Wniesiony przez wiedeńską lewicę projekt ustawy językowej wywarł oczywiście w kołach narodowych prawicy najgorsze wrażenie. Wspomnieliśmy wczoraj, że pomimo postanowienia, utrzymującego w Galicyi stosunki co do języka urzędowego, rozporządzeniem z roku 1869 stworzone, zawiera projekt postanowienia, które mogą wyjść na szkodę praw języka polskiego i ruskiego w Galicyi, zatem na szkodę kraju. Do tego łączą się względy polityki szerszej — solidarność z Czechami, przeciw którym głównie cały projekt się zwraca, zasadnicza opozycya przeciw uznaniu języka mniejszości ludności państwa językiem państwowym i praktyczne stąd następstwa, mogące sięgnąć bardzo daleko. To też nie zdziwiliśmy się wcale, czytając w *Nar. Listach* doniesienie, że Koło polskie postąpi w tej sprawie zgodnie z Czechami przeciw projektowi. Korespondent dziennika tego donosi także, że na prawicy dwa są zdania co do sposobu postępowania z projektem językowym, jedni są za tem, ażeby go odrzucić *ab limine* w pierwszem zaraz czytaniu, inni proponują wniesienie ustawy wykonawczej do §. 19 ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli, orzekającego równouprawnienie narodowości, a w takim razie oba projekta zostałyby odesłane do komisyi. Rząd ma być przeciwny wydaniu obecnie ustawy narodowościowej, ale podziela zapatrywanie prawicy, że proklamowanie języka niemieckiego jako państwowego jest zmiana ustaw zasadniczych i wymaga przeto większości $^2/_3$ głosów.

Dniewnik Warss. podaje następujące urzędowe sprawozdanie o wypadkach w Lublinie:

W drugiej połowie r. z. zarządzone dochodzenie wykryło, że w Lublinie istnieje bardzo systematycznie urządzona przez jezuitów galicyjskich, tajna organizacya propagandy rzymsko katolickiej między byłymi unitami, którzy złączyli się z prawosławiem. Głównem zadaniem tej propagandy było naturalnie zwrócenie byłych unitów do katolicyzmu, a za najbliższe środki w tym celu służyło zaspakajanie ich potrzeb duchownych według obrządku katolickiego, udzielanie im sakramentów chrztu św. i małżeństwa przez księży, a w niektórych razach nawet przez osoby, które, według przepisów kościelnych, nie mają do tego prawa. Przytem osoby, którym udzielano sakramentów, otrzymywały metryki na przygotowanych blankietach z próżnem miejscem na wpisywanie nazwisk, a blankiety te podpisane były już naprzód przez jezuitów krakowskich, a nawet opatrzone marką stemplową austryacką. Dochodzenie stwierdziło, że w udzielaniu sakramentów między innymi brali udział trzej zakonnicy z klasztoru Dominikanów w Lublinie. Takie prawem wzbronione i przeciwne rozporządzeniom rządu mięszanie się osób prywatnych, jakoteż przedstawicieli kościoła rzymsko-katolickiego w sprawy religii prawosławnej, nie mogło oczywiści ujść surowej kary. Rozkazano wysłać wspomnianych zakonników pod dozór policyjny do północnych gubernii cesarstwa. Na nieszczęście, rozporządzenie doszło do wiadomości mieszkańców miasta i wieczorem dnia 19 stycznia *v s.*, kiedy zamierzono wyprawić zakonników koleją żelazną, gromada ludu, złożona z kilkuset osób, niewątpliwie podburzona przez propagandzistów, zebrała się przed klasztorem i chciała przeszkodzić policyi w wywiezieniu zakonników na stacyę kolei, tamując jej w wąskich ulicach drogę i rzucając na strażników i konie odłamami lodu i śniegiem, przyczem jeden odłam trafił w oko jednego z wywożonych zakonników. Takiej swawoli naturalnie nie można było dopuścić. Władze miejscowe natychmiast postanowiły wezwać komendy wojskowej, przy pomocy której usunięto niezwłocznie tłum z uliczek przyległych do klasztoru i zakonników bez przeszkody dostawiono na stacyę, a stąd koleją żelazną odesłano na miejsce przeznaczenia. Przytem wojsko, przyjęte zrazu również pociskami śniegu i lodu, dało kilka wystrzałów w powietrze. Rzucanemi z tłumu grudami zmarzłego śniegu skaleczono kilku strażników i żołnierzy. Za udział w tych nieporządkach oraz stawianie oporu policyi i wojsku, aresztowano około 56 osób i z rozporządzenia prokuratora przystąpiono natychmiast co do zaszłych wypadków do przygotowawczego śledztwa, które może zdoła wykryć agitatorów".

Urzędowy dziennik oczywiście przemilcza, że głównym „propagandzistą" i „agitatorem" rozruchów był sam p. policmajster Normandzkij, który wystąpił w sposób tak haniebnie prowokacyjny, że najcierpliwsza ludność nie byłaby tego zniosła spokojnie. Śledztwo więc jest zbytecznem, skoro głównego sprawcę rozruchu ma rząd w szeregach swych wiernych sług.

Podczas obrad sądu pruskiego nad budżetem spraw wewnętrznych poruszono znowu kwestyę wydalań. Konserwatysta Jaeckel, mówiąc o kosztach utrzymania żandarmeryi na wschodniej granicy państwa, wyraził zdanie, iż liczne wypadki zbiegostwa z Rosyi, wymagają wzmocnienia żandarmeryi. Windthorst oświadczył, że jakkolwiek podziela to przekonanie, nie mniej przeto potępia wydalanie osiadłych w granicach państwa obcokrajowców. Mowca żąda sporządzenia dokładnej statystyki wydalań, z której możnaby się dowiedzieć, do jakiego wyznania należały wydalone osoby. Dopóki bowiem rząd tego nie uczyni, będzie można przypuszczać, iż chodzi tu o zatajenie niektórych faktów. Dep. Rickert gani postępowanie ministra Puttkamera, który polecił prowincyonalnym dziennikom urzędowym ogłosić mowę Bismarka. Pisma te opatrzyły mowę kanclerza uwagami, ubliżającemi opozycyi. — Jedno z nich ogłosiło ją pod tytułem: „Pruska i zagraniczna demokracya w przymierzu z Polakami przeciw Prusom." Inne pismo urzędowe dodało od siebie uwagę: „Windthorst przemawia za odbudowaniem Polski." Minister Puttkamer odpowiada, że rząd ma nietylko prawo, lecz nawet obowiązek ogłaszać mowy kanclerza. Rikkert zabiera raz jeszcze głos i woła: „A zatem minister pochwala ten nędzny i poniżający sposób oczerniania pruskich patryotów. Chciałby on nas wystawić, jak Paryżów, na wszelkie napaści. Jestto bezecne i niegodne." Słowa te wywołały w Izbie wielkie zamięszanie.

Dzienniki tryestyńskie donoszą, że bawiący obecnie w tem mieście komendant marynarki austryackiej wiceadmirał Sterneck uda się stamtąd do Poli i zawiezie rozkaz ewentualnej mobilizacyi floty. Komendant marynarki wstąpi następnie do Rieki, ażeby się przekonać którzy z wychowańców tamtejszej akademii marynarki mogą być w razie potrzeby użyci w czynnej służbie.

Dzienniki rosyjskie nie przestają nalegać na rząd, ażeby odmówił zatwierdzenia ugodzie turecko-bułgarskiej. *Nowoje Wremia* dowodzi, że Rosya nie może uznać tej ugody, dopóki nie otrzyma rękojmi, że wpływy jej w Bułgaryi nie ulegną zmianie. Rękojmi tych nie może dać jednak Rosyi ks. Aleksander, który starał się usunąć z pod jej wpływu, a który stałby się zupełnie od niej niezależnym, gdyby umowa zawarta w Konstantynopolu została wykonaną. — Inne pisma porównywają politykę ks. Aleksandra z postępowaniem bawiącego właśnie w Petersburgu ks. Mikołaja Czarnogórskiego. Dzisiejszy władca Czarnogóry jest dla tych pism ideałem sławiańskiego i prawosławnego księcia. Takiego właśnie monarchy życzą sobie one dla przyszłej połączonej Bułgaryi.

Gabinet Freycineta, który wyszedł zwycięsko z rozprawy o udzielenie amnestyi, liczy na równie świetne zwycięstwo w sprawie wydalenia książąt krwi. Prezes gabinetu oznajmił już kilku posłom, że sprzeciwia się z zasady wnioskowi skrajnej lewicy, i że w razie potrzeby zrobi z tego kwestyę gabinetową. Rochefort, który się także nie zgadza na wydalenie książąt, oświadczył, że złoży mandat, zanim ta sprawa przyjdzie na porządek dzienny.

Rozruchy uliczne, które zaniepokoiły w wysokim stopniu mieszkańców Londynu, powtórzyły się nazajutrz w mniejszych rozmiarach. Kupcy w dzielnicy Westend, obawiając się ponownych napaści, nie otwierali dnia tego sklepów. Między 2 i 4 godziną popołudnin zgromadziło się na Trafalgarsquare około 10.000 osób, które zatrzymywały powozy i zaczepiały przechodniów. Przed wieczorem tłumy się rozeszły i zapanował zupełny spokój.

Dzienniki londyńskie przyznają, że w całem mieście panuje trwoga, gdyż pokazało się, iż policya nie jest w stanie obronić spokojnych mieszkańców. Wszystkie warstwy ludności narzekają na nieudolne postępowanie władz.

Senat Stanów Zjednoczonych przyjął ustawę, mocą której terytoryum Dakota ma tworzyć osobny Stan północno-amerykańskiej Unii. Dakota położona na zachód od rzeki Missuri a granicząca od północy z Kanadą, jest zamieszkałą w znacznej części przez ludność niemiecką. Stolicą nowego Stanu jest miasto Bismark. Północna część Dakoty stanowić będzie osobne terytoryum pod nazwą Lincoln. Stany Zjednoczone składać się zatem będą z 39 Stanów i 10 terytoryów.

Sprawy szkolne.

Przemyśl, 8 lutego.

Koło nauczycieli szkół wyższych w Przemyślu obradowało na ostatniem swem posiedzeniu miesięcznem nad kwestyą umundurowania uczniów szkół średnich. Kwestya ta z inicyatywy Koła krakowskiego będzie przedmiotem obrad Walnego zjazdu, mającego się odbyć w Krakowie podczas świąt wielkanocnych. Referentem w Kole przemyskiem był prof. Jerzy Harwot. Omawiał on naprzód wszystkie okoliczności, jakie zdają się przemawiać za zaprowadzeniem mundurków i jakie zwolennicy tej myśli ciągle przytaczają. Z tego krytycznego rozbioru okazało się, że wszystkie spodziewane korzyści są albo wprost iluzoryczne, albo przynajmniej bardzo wątpliwej natury.

Natomiast w dalszym ciągu swego wykładu przytoczył referent ze stanowiska pedagogicznego i ze stanowiska społecznego cały szereg okoliczności, przemawiających przeciw mundurkom, i sądzi, że szkody, jakieby ta nowość przyniosła ze sobą, przewyższyłyby bardzo znacznie korzyści. Kończy tedy stanowczem potępieniem mundurów, a wszyscy obecni członkowie Koła po przeprowadzonej gruntownie dyskusyi przyłączyli się jednogłośnie do zdania referenta. Uchwalono polecić delegatom Koła, którzy wybrani zostaną później, aby z całą stanowczością na Walnym zjeździe w Krakowie stanęli w obronie zapatrywań Koła.

Za inicyatywą również p. Harwota Koło uchwaliło następujący ważny wniosek:

„Koło przemyskie proponuje na Walnym zjeździe krakowskim 1886 r. zastanowić się nad tem:

1) czy nie byłoby rzeczą pożądaną, aby zaprowadzono dla kandydatów nauczycielskich w ciągu ich czteroletnich studyów uniwersyteckich częściowe egzamina z nauk teoretycznych, potrzebnych im do objęcia obowiązków publicznych;

2) jakim sposobem najlepiej możnaby zapewnić kandydatom nauczycielskim obok teoretycznego wykształcenia naukowego także praktyczne wykształcenie pedagogiczno-dydaktyczne".

Na referenta dla obu tych spraw podczas Walnego zjazdu w Krakowie Koło przemyskie wyznaczyło p. Harwota jako wnioskodawcę.

Obie poruszone sprawy były nieraz już przedmiotem obrad w różnych ankietach ministeryalnych a nawet w Sejmie krajowym, ale nie doczekawszy się załatwienia, dziś są piekące; w ogóle tak doniosłe ze wszech miar dla całego nauczycielstwa, że niezawodnie przyjęte zostaną na porządek dzienny, a życzyć tylko należy, ażeby referent stanął na wysokości zadania.

Kronika.

Kraków, 11 lutego

W grobach królewskich na Wawelu odprawione zostaną jutro o godzinie $9^1/_2$ rano, dwie msze św., jedna za króla Stanisława Augusta, jako w rocznicę jego śmierci, druga za Tadeusza Kościuszkę, jako w rocznicę urodzin wielkiego bohatera.

Msza Haydna na sola, chóry i orkiestrę — jak donieśliśmy — wykonaną zostanie pod kierunkiem p. Wiktora Barabasza w niedzielę Zamiast jednak w kościele N. P. Maryi, jak zamierzano, wykonaną ona będzie w kościele OO. Dominikanów o godz. $10^1/_2$ rano. W czasie nabożeństwa odbędzie się kwesta na dochód ze wszech miar na poparcie zasługujący, do zakładu osieroconych chłopców ks. Siemaszki.

Posągi Jadwigi i Jagiełły, ofiarowane dla muzeum narodowego przez zgasłego właśnie w Rzymie rzeźbiarza śp. Oskara Sosnowskiego, ponieważ nie odpowiadają celom tego zakładu, postanowił komitet muzealny na ostatniem swem posiedzeniu odstąpić miastu celem przyozdobienia plantacyi.

Odczyt na rzecz Tow. bratniej pomocy słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego mieć będzie ks. Pawlicki w piątek 12 bm. o godzinie 4 po południu w sali radnej. Przedmiotem odczytu będzie najnowszy dramat Renana pt. „Kapłan z Nemi".

Po odczycie prof. dr. Teichmanna w niedzielę 7 b. m. znaleziono czarną, jedwabną chusteczkę na głowę.

Wykłady prawa cywilnego austryackiego z powodu choroby prof. Zatorskiego od dłuższego już czasu są przerwane na uniwersytecie naszym. Ponieważ, jak się zdaje, prof. Zatorski nie prędko będzie mógł objąć katedrę, przeto ministeryum postanowiło zamianować drugiego profesora tegoż prawa. Docenci tutejszego uniwersytetu dr. Madejski, poseł do Rady państwa i dr. M. Fierich są podobno jedynymi kandydatami na tę posadę.

Bal stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda" odbył się wczoraj w sali redutowej i wypadł bardzo dobrze. Tańce rozpoczął p. prezydent Szlachtowski, wiodąc w polonezie żonę prezesa stowarzyszenia p. Łysakowską, dalej sędziwy prezes Baranowski i inni gospodarze. Pod wybornem kierownictwem członków stowarzyszenia bawiono się ochoczo w kilkadziesiąt par do białego rana.

Z komitetu balu na korzyść weteranów z r. 1831 i wygnańców z Prus otrzymujemy następujący wykaz reszty naddatków, tudzież rachunek dochodów i wydatków balu: Naddatki po 10 złr. pp. F. Gralewski, W. Kornecki, dr. Lutostański, dr. A. Bogusz, dr. F. Weigel, prof. dr. Mikulicz, prof. dr. Zoll, prof. dr. hr. Mostowski, bar. Czecz, Józef Lytyński, prof. dr. Wróblewski, hr. A. Łosiowa, prokurator Zaklika, ks. Aug. Czartoryski, hr. Krauzer, Goebl, J. Schroeder, Launer, dr. F. Paszkowski, dr. H. Jordan, dr. prof. Rosner, hr. M. Mycielska, ks. K. Lubomirski, hr. A. Krasiński, Chwalibogowski, Hegenbergerowie, dyr. Z. Słonecki; po 15 złr.: marszałkowa Milieska, prof. Gadomska, dr. F. Jakubowski; po 20 złr.: dr. prof. Bochenek, hr. H. Załuska, hr. Z. Cieszkowski, prof. M. Straszewska, mistrz Matejko, hr. Aug. Potocka, prof. dr. Korczyński, dr. Żelazowski, Hugo John, prof dr. Domański, hr. Orłowski; po 25 złr.: Jul. Przeworski, wice marsz. S. Homolacz, A. Łuszczkiewicz, ks. M. Czartoryski; 30 złr. Adam Jędrzejowicz; 100 złr. Zygmunt Kaczkowski z Paryża.

Sprawozdanie szczegółowe:					złr.
Sprzedano biletów po	3 złr.	na galeryę	100		300
„ „ „	3 „	osobistych	209		627
„ „ „	1 „	akademick.	60		60
„ „ „	8 „	familijnych	71		568
				złr.	1555

Naddatki wynoszą razem ze sprzedażą kwiatów, 127 złr. wynoszącą, 2334 złr. 34 ct. — razem dochodu 3889 złr. 35 ct.

Rozchody: marki pocztowe, koperty 60 złr., pisarze 50 złr 80 ct., druki, karty honor., bilety, afisze z przylep. 53 złr. 21 ct., służba wszelka i tualeta 55 złr., muzyka 115 złr. z kolacyą, karneciki dla dam 120 złr., sala 235 złr. — rozchody ogółem 689 złr. 1 ct.

Pozostaje czystego dochodu 3.200 złr. 34 ct. do równego podziału między Towarzystwo opieki nad weteranami wojsk polskich 1831 r. i komitet opieki nad wydalonymi z Prus rodakami.

Ksawery Konopka.

Ruskie wesele, zapowiedziane na bal słuchaczów uniwersytetu Jagiellońskiego — jak się dowiadujemy — znalazło u pań krakowskich wielką przychylność. Jedna z protektorek balu, przejęta szczerą chęcią przyjścia młodzieży naszej w pomoc, ofiarowała się sprowadzić z okolic Bilczewskich autentyczne stroje ruskie, które, jak wiadomo, odznaczają się w tych stronach szczególną pięknością.

P. Gustaw Fiszer, któremu publiczność nasza zawdzięcza tyle wesołych wieczorów, odczyta jutro na wieczorze Towarzystwa muzycznego jednę z wyborowych humoresek, we wtorek zaś wystąpi jeszcze raz w teatrze tutejszym z programem sceniczno-deklamacyjnym.

Zgromadzenie dam krakowskiego Towarzystwa dobroczynności zebrało się w dniu 4 bm. w mieszkaniu prezesowej hr. Adamowej Potockiej i w obecności prezesa Towarzystwa dra Władysława Sciborowskiego, dopełniono wyboru komitetu w myśl §. 46 nowego statutu Towarzystwa.

Obecnie Komitet składa się z następujących osób: prezesowa Katarzyna z hr. Branickich hr. Potocka. Wiceprezesowe: Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka i Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska. Damy Komitetu: Paulina z Ratajskich hr. Dziedùszycka, Józefa z Rosenzweigów Fertuchowa, Karolina Krynicka, Emilia z Wojnarowskich Mikułowska, Marya z Kołaczkowskich Milieska, Anna z Zaksaszewskich hr. Potocka, Zofia z Bilińskich Szewczykowa, Róża z hr. Branickich hr. Tarnowska, Teresa z ks. Sułkowskich hr Wodzicka i Zofia z hr. Potockich Zamoyska.

Obecne damy Komitetu, porozumiały się co do opiekowania się kaplicą w Zakładzie i w bramie

---

genda utrzymuje, że uczeni znajdują w starożytnych grobowcach płonące kaganki, tak, jakby grób tysiącleciami [illegible] był zamurowany. Wobec tej alegorycznej postaci, zdającej się nadsłuchiwać szmerów płomyka w niegasnącym przez wieki katakombowym kaganku, nasuwa się na myśl legenda o tlejącem w grobach życiu. Odnosiłby się ona mogła zarówno do ducha poety, jak do życia narodu.

Czy niewiasta owa jest personifikacyą niewiasty polskiej, śledzącej objawów życia narodowego — odgadnąć trudno. Dodać należy, że wyraz jej twarzy wydaje nam się oznaczać radosne zaciekawienie. W projekcie Gadomskiego nietylko nadsłuchuje się ona [illegible], ale raczej [illegible] kaganka, tak jakby rzeźbiarz w ten sposób chciał wyrazić, że płomień nie wygasł w kaganku żywota.

Z tyłu pomnik ozdobiony jest przystawką trzech nagich figur, przedstawiających [illegible], które stanowią alegoryę rzek polskich: Wisły, Niemna i Dniepru. W grupie tej w obu projektach bardzo znaczne zachodzą różnice. Tu już obaj rzeźbiarze najmniej krępując się rysunkiem mistrza Matejki za własnem poszli natchnieniem. Grupy te, wypracowane *con amore* z całą samodzielną oryginalnością pomysłu, nadzwyczajnie się podobają. Grupa Rygiera pełnym werwy i życia realizmem zbliża tę rozmowę bogów do sceny prawie rodzajowej, grupa Gadomskiego, mniej udatna, przewyższa ją jednak oryginalnością, a urocza poetyczną [illegible].

Grupa tylna skomponowana została z [illegible] pomnika w środku basenu żywej wody, która tryskałaby poniżej figur, przedstawiających trzy rzeki, i w pomniku Rygiera z trzech strug łączyłaby się w jedną w muszli z delfinem. Takie są szczegóły projektu. Wśród nich myśl się błąka, tak jak [illegible] mistrza, nie umiejąc sobie na razie zdać sprawy z wrażenia całości. P.

Floryańskiej, salami dzieci, infirmeryą, kuchnią, pralnią, zakupnem rzeczy do ubrania itd.

† **Justynian Horodecki**, właściciel dóbr, b. oficer armii rosyjskiej w r. 1812, o którego śmierci wczoraj donosiliśmy, podniósł był w r. 1831 powstanie w powiecie bracławskim pod generałem Kołyską. Ranny w jednej z bitw, emigrował następnie za granicę. Przemieszkiwał głównie w Paryżu i Liège, pozostając w ścisłych stosunkach przyjaźni z Lelewelem i Kruszewskim. W r. 1860 powrócił do kraju Cześć pamięci zacnego męża!

Zmarli. W Warszawie zmarł we wtorek dn. 9 bm. Ignacy Jeniecki, dr. filozofii, były prof. liceum nowodworskiego w Krakowie. Zmarły był zarządcą biblioteki hr. Krasińskich w Warszawie i szanowany był powszechnie z powodu swych cnót obywatelskich.

Krakowska fabryka wód mineralnych sztucznych firmy K. Rząca i Chmurski, otrzymała w ostatnim czasie zapytanie od kilku hurtowników naszego kraju, czy mogą liczyć na terminowe dostawy sztucznej wody selterskiej w większych ilościach, na co naturalnie fabryka odpowiedziała zaspakajająco. Sądząc, że ci panowie kupcy zamierzają zaprzestać dalszego sprowadzania z Prus wody selterskiej i innych, z radością notujemy ten fakt w chwili, gdy wszelkich starań dokładać nam trzeba, aby nietylko zerwać stosunki handlowe z Prusami, ale także aby pieniądz pozostał w rękach naszych, aby nie obcy na nas zarabiali, lecz nasze krajowe zakłady i ich robotnicy. Jest też rzeczą zupełnie słuszną, aby wobec pochlebnych świadectw o sztucznych wodach mineralnych tej fabryki, wydanych przez nasze znakomitości lekarskie i przez Towarzystwo lekarskie, kupcy nasi tych artykułów z zagranicy nie sprowadzali.

Apteki i drogueryc są jednem z najwydatniejszych źródeł, z których Niemcy ciągną niesłychane sumy z naszego kraju. Większą część swych artykułów sprowadzają one z fabryk niemieckich. Wobec tak silnie rozbudzonego ruchu w kierunku „obrony narodowej" nie powinni pp. aptekarze pozostawać w tyle, a nie wątpimy, że krakowskie gremium aptekarskie, które zawsze odznaczało się patryotyzmem, da i w tym względzie dobry przykład, zrywając wszelkie stosunki z rodakami p. Bismarka, a zwracając się z potrzebami swemi do fabryk austryackich lub francuskich.

Z Towarzystwa łyżwiarskiego. Zarząd Towarzystwa zamierza w razie sprzyjającej pogody urządzić w niedzielę d. 14 bm. festyn lodowy dzienny z ogniami sztucznymi w połączeniu z wyścigami na łyżwach. Jedna nagroda udzieloną będzie za najpiękniejszą jazdę, druga za najszybszą. Piękne to widowisko zgromadzi niezawodnie bardzo liczną publiczność, jeżeli tylko zarząd nie przepomni, iż pierwszym warunkiem powodzenia tej zabawy jest możebnie najlepsza gładkość i równość szyby lodowej.

W skutek polecenia prezydenta p. Zborowskiego przeprowadził w tych dniach kierownik sądu karnego p. Czyszczan rewizyę w tutejszym sądzie miejskim delegowanym dla spraw karnych.

W kasynie powszechnem odbędzie się w dn. 13 bm. czwarta w tym karnawale zabawa tańcująca. Początek jak zwykle o godz. 8 wieczorem.

Rozprawa Edwarda Kantora i spólników o nadużycie władzy urzędowej, która się miała odbyć przed sądem przysięgłych w dniu dzisiejszym, została odroczoną.

Dyplom lekarza weterynarii otrzymali pp. Aleksander Gottlieb i Mieczysław Grodecki w lwowskiej szkole weterynaryi.

Turka. Rada powiatowa tutejsza wybrała swym prezesem p. Strzeleckiego, wiceprezesem p. Brysiewicza, a członkami wydziału: ks. W. Jaworskiego, Osuchowskiego, ks. Pruchnickiego i włościanina Tyryka.

Zapiski policyjne. W toku śledztwa w sprawie przyaresztowanych złodziei kieszonkowych za kradzież kosztowności we Wili urzędu pocztowego w Suchedniach, przyaresztowano Teklę Ohijna, lat 40 liczącą, rodem z Bochni, u której w pościeli znaleziono książkę do nabożeństwa pod tytułem „Wiara, nadzieja i miłość" niewiadomego właściciela i kilkadziesiąt chustek do nosa, znaczonych literami M. K. 1 — D F. — J. C 12 — E. Ś. 2 — J. S. 13 — A. M. 3 — B. G. — A. S. — P. S. 1 — M. S. 4 — P. C. 3 — M. K. 3 — E. M. 13, które można odebrać w Dyrekcyi policyi. Chustki te skradziono z kieszeni niewiadomych właścicieli.

Aresztowano Kuźnika Jana za żebranie po domach i chodzenie po kolędzie, przyczem udawał żebraka miejskiego i kilka kolend wyłudził. Oprócz tego 10 osób za pijaństwo i 12 osób za włóczęgostwo i żebranie.

Wczoraj popołudniu potargał ubranie na p. J. złośliwy pies, należący do pani E. T. pod nr. 14 przy ulicy Krowoderskiej; dochodzenie sądowe wdrożono.

Zbieg-złodziej. Według wiadomości z Oświęcimia, umknął wczoraj rano z Oświęcima Majer Chiel Pomer, lat 30 liczący, krótkowidzący, o krótkiej czarnej brodzie i skradł 2 700 złr.

W procesie Rohlinga contra Bloch sąd krajowy wiedeński przyznał stronie pozwanej zwrot kosztów procesowych w sumie 40.000 złr. Kwotę powyższą, którą ma zapłacić Rohling, tłómaczy się tem, że strona pozwana musiała odbywać wielkie podróże w celu przestudyowania bibliotek zagranicznych i wystarać się o obszerne orzeczenia zagranicznych specyalistów, biegłych w sprawach talmudu i hebrajszczyzny, których oczywiście należało stósownie wynagradzać.

Mianowania. Ks. Piotr Rolay, senior i zarządzający parafią archikatedralną we Lwowie, mianowany został kanonikiem kapituły Loretańskiej.

Wyciąg z urzędowej części nr. 31 i 32 „Gazety Lwowskiej".

Licytacye: Sąd pow. Sokołów: realn. l. k. 2, lwh. 2 w Staniszewskiem, termin 22 lutego, 29 marca i 29 kwietnia o godzinie 10 rano, cena 1000 złr. — Sąd del. miejski Kraków: realność lwh. 19 w Węgrzcach i lwh. 85 w Babicach, termin 22 marca, 27 kwietnia i 27 maja o godzinie 10 rano, ewentualny termin do lżejszych warunków 7 czerwca w gmachu sądowym, cena 3000 złr. — Sąd obw. Tarnów: dobra Głobikowa górna w pow. Pilzno, termin 15 maja i 26 kwietnia o godz. 10 rano w gmachu sądowym, ewent. termin do lżejszych warunków 26 kwietnia godz. 4 popoł. — Sąd pow. Dobczyce: młyn pod l. 29 w Niezdowie, termin 7 kwietnia, 5 maja i 9 czerwca o godz. 10 rano w gmachu sąd. kurat. niew. wierz. notar. Bruno Rogalski, cena 1000 złr. — Sąd pow. Pilzno: realność l. k. 118 w Pilznie, termin 22 lutego i 29 marca o godz. 10 rano w gmachu sąd., cena 247 złr. 50 ct.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 13 lutego: „Królowa Jadwiga", dramat historyczny w 5 aktach a 8 obrazach, przez Józefa Szujskiego. Benefis Anny Kałużyńskiej.

W niedzielę 14 lutego: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pięćset-letniej rocznicy połączenia Litwy z Polską. „Królowa Jadwiga", dramat historyczny w 5 aktach a 8 obrazach, przez Józefa Szujskiego. Przedstawienie zakończy obraz z żywych osób, przedstawiający ślub Władysława Jagiełły, księcia Litwy, z Jadwigą, królową Polski.

Obchód styczniowego powstania w Zürichu.

Zürich, 1 lutego.

Pod koniec stycznia każdego roku, w życiu naszem cichem, zajętem pracą na chleb powszedni lub nauką, zjawia się widoczny ruch i ożywienie, nadchodzi bowiem dzień uroczysty, w którym zbieramy się razem, zapraszamy nadto ziomków rozproszonych po całej Szwajcaryi a nawet i z dalszych stron, celem obchodu styczniowego powstania.

Jestto istotnie święto narodowe, w którem obok złożenia czci dla bohaterów we wszystkich walkach narodowych, robimy rachunek naszych strat i zdobyczy moralnych, dajemy przytem dowód naszej niezachwianej miłości Ojczyzny, która mimo tak wielkiego oddalenia nie zamarła w nas, ale powiększa się podniecaną tęsknotą za krajem i rodzinami.

Taki ustęp z życia naszego pragnę nakreślić choć w krótkich rysach z okazyi obchodu rocznicy styczniowej, który staraniem obudwóch Towarzystw polskich odbył się w Zürichu dnia 23 stycznia br. a do tego powoduje mną myśl, że i dla kraju nie będzie rzeczą obojętną wiedzieć, jakie po latach długich tułactwa panują między nami przekonania.

Otóż w dniu tak pamiętnym dla nas zebrało się około 80 osób, a między temi kilka dam polskich i panów, w teatralnem *foyer* przybranem w chorągwie narodowe; przybyły także deputacye: czeska, szwajcarska, węgierska i włoska.

O godzinie 8 wieczorem przewodniczący komitetu urządzającego p. T. Witkowski otworzył posiedzenie w języku polskim i niemieckim, a powitawszy przybyłych i gości, przeszedł do właściwego przedmiotu, przytoczył pobudki powstania, które aczkolwiek skończyło się klęską, przyczyniło się jednak do ustalenia praw i doli ludu i zapewniło Polsce wiele tysięcy nowych obrońców na przyszłość. Winniśmy przeto, zaklinał w imię Ojczyzny, chorągiew wolności podniesioną wówczas, nieskalaną nieść przed narodem na drodze postępu i oświaty, ku temu zaś byśmy poza granicą mogli skuteczniej bronić praw narodowych, należy nam się w jeden połączyć związek. Praca i wytrwałość prowadzą zawsze do celu, a jeśli nas spóźniony wiek przy niej zastanie, to mamy obok siebie dzielną młodzież polską w której ręce złożymy nasze obowiązki. Wreszcie w myśl woli ogółu zaprosił na przewodniczącego p. L. Michalskiego prezesa Towarzystw polskich w Szwajcaryi.

Zaproszony na przewodniczącego p. L. Michalski, po kilku zwrotach, odnoszących się do dnia tego, głównie zwrócił swoje przemówienie w języku niemieckim do gości, objaśniając położenie sprawy polskiej, a zarazem nasze prawa i obowiązki. Po szczególe wymieniał bezprawia i pogwałcenia praw, traktatami zagwarantowanych nam przez rządy zaborcze, a szczególniej Moskwę i Prusy, — a co do tych ostatnich przeszedł krytycznie rozprawy w Sejmie pruskim o wydalaniu Polaków, który to tak niecny czyn wywarł tu w ogóle nader przykre wrażenie.

Po tych mowach nastąpiła wieczerza, w czasie której odczytano liczne telegramy i listy od Rodaków, nie mogących wziąć udziału w tym obchodzie i tak: telegramy z Medyolanu, Rzymu i Florencyi od pp. Brochockiego, T. Lenartowicza, Ordona i dra Wołyńskiego, którymi w serdecznych wyrazach nadsyłają pozdrowienie, łącząc się duchem z nami w uczczeniu pamięci dnia tego.

P. Lenartowicz w osobnym obszernym liście, w którym ile słów tyle miłości dla kraju i sprawy narodowej, wyraża uznanie za obchody narodowe, twierdząc słusznie, że jeżeli kiedy to dziś, gdyśmy zagrożeni w charakterze polskim, podobne zebrania mają dla nas cel wielki. Kończy zaś słowy: *Stabat mater dolorosa...* Ojczyzny — sami sieroty bez ojców i bez współczucia na świecie — baczność przyjaciele! na woluntaryuszów wielkiej sprawy przyszłość spoglądać będzie — jesteśmy na widowni, cofać się nam nie wolno. Jeszcze Polska nie zginęła i nie zginie, choćby w niej nie 20 milionów ale tylko szczupłe wasze koło wiernych i mężnych pozostało. Obywatele! nie ilość, ale jakość waży na szali przeznaczenia."

(Dok. nast.)

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— *Przegląd literacki i artystyczny* p. K. Bartoszewicza ukazał się w nowej szacie, a mianowicie w wydaniu zeszytowem, w którem wygląda poważniej i estetyczniej. Na treść pierwszego zeszytu składają się dwie nowelle; oryginalna i tłomaczona, początek ciekawej rozprawy p. Prokescha „o przeludnieniu", początek głośnego utworu W. Sardou: Teodora w wybornem tłomaczeniu Zygmunta Sarneckiego, wierszyk Korczaka, barwnie skreślony życiorys Artura Bartelsa, obfity dział sprawozdań literackich i artystycznych, spora wiązka umiejętnie zestawionych drobnych wiadomości i wreszcie kronika pióra redaktora, trzymana tym razem w tonie mniej żartobliwym, a więcej poważnym; treścią jej charakterystyka Bartelsa, ciepło napisana, oraz pogląd na polską wyprawę do Afryki ze stanowiska, że tak powiemy, „patryotycznego utylitaryzmu".

Nowe książki (Sztuki piękne):

— Kleczkowski Kaźm, architekt: Analiza kształtów architektury. Część I. (105 st. i 22 tabl., 2 rubl.) Warszawa, 1885.

— Kohn G: Malarz, artysta i poeta. Szkic biograficzny. Przemyśl, 1886.

— Struve Henr.: Estetyka barw, zasady upodobania w barwach i ich zastosowanie do stroju, sztuki pięknej i wychowania estetycznego. (356 str., 3 rub.) Warszawa, 1886.

Dział ekonomiczny.

Cło od nafty.

Biecz, 9 lutego. Mimo opozycyi kilku destylatorów, możnych spekulantów, nie ulega wątpliwości, że Węgry zgodzą się na proponowaną przez rząd austryacki zmianę klasyfikacyi surowców naftowych, ocleniu podpadających, boć żaden rząd na świecie, choćby ze stanowiska moralności publicznej, nie może legalizować szacherki. Ścisła kontrola importowanych surowców jedynie przez frakcyonowaną destylacyę podług projektu prof. Radziszewskiego nadużyciom cłowym zapobiedz jest w stanie.

Jeżeli naszym sferom rządzącym zależy na tem, aby krajowy przemysł naftowy się rozwinął, należy ducha przedsiębiorczego pobudzić przez odpowiednie cła ochronne na zagraniczny surowiec, a przy odnowieniu traktatu z Rumunią nie robić wyjątku na korzyść tej proweniencyi; inaczej surowiec rosyjski pchać się będzie nadal tą drogą do Austryi. Różnica cła i podatku konsumcyjnego od nafty żadną nie jest protekcyą dla górniczej industryi naftowej, różnicę tę wyzyskali już kapitaliści, importujący surowiec, który wyrugował import destylatu z wielką ujmą wspólnego skarbu państwa a z nadmierną korzyścią dla skarbu węgierskiego, gdyż tamta połowa monarchii wygodniejszem jest polem do zbierania plonów ze spekulacyi, na ustawie z 26 maja 1882 r. się opierającej. Z niecierpliwością wygląda kraj rozwiązania tej kwestyi, które o losie najważniejszego przemysłu rozstrzygnie.

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie. Według zestawienia rachunków za rok 1885 obrót kasowy wynosił w przychodach i rozchodach po złr. 4,137.630. Z końcem r. 1885 w stanie biernym: udziały członków wynoszą 171.415 złr., fundusz rezerwowy 17.930 złr., wkładki oszczędności złr 389.639, wierzytelności 277.087 złr., czysty zysk 15.665 złr., dodawszy do tego wartość nieruchomości i inne drobne pozycye, okaże się stan bierny w ogólnej sumie 889.219 złr. W stanie czynnym najwyższą rubrykę stanowią udzielone pożyczki w wysokości 831.238 złr., dalej wartość nieruchomości 39 937 złr., dalej odsetki za czas ubiegły należne 8.372, gotówka 3.400, a z dodatkiem drobniejszych pozycyi razem 839.219 złr.

Komisya nabiałowa. We wtorek d. 16 lutego o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Towarzystwa rolniczego w Rzeszowie posiedzenie Komisyi nabiałowej.

Przywilej. Reskryptem z dn. 5 grudnia 1885 r l. 36907 udzieliło ministerstwo handlu w porozumieniu z węgierskiem ministerstwem dla rolnictwa, przemysłu i handlu, Feliksowi Chwalibogowi z Krakowa, wydany przywilej na młockarnię dla koniczyny i podobnych nasion z prawem pierwszeństwa od dnia 8 października 1885 r. i pod wszystkiemi warunkami i ze wszystkiemi skutkami Najw. ces. patentu z 15 sierpnia 1852 r.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 9 lutego. Na dzisiejszy targ dostawiono ogółem 6001 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi 2110, z Węgier 3891. Targ był ożywiony, ceny się utrzymały.

Płacono za towar wyborowy po 36—38 ct., za średni po 30 do 35 ct., za lekki 28 do 29 ct., za wieprzki galicyjskie po 32 do 36 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 11 lutego. Trybunał najwyższy orzekł, że prawa do łowienia ryb należy wpisywać dopiero w nowe księgi gruntowe, choćby nawet w starych księgach znajdowały się były szczególne do tego prawa odnoszące się uwagi.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 lutego. *N. Fr. Presse* i *Tagblatt* zamieszczają doniesienie z Belgradu, iż wydano rozkaz demobilizacyi armii serbskiej. *N. Fr. Presse* przyznaje, iż wiadomość ta nie została urzędownie potwierdzoną.

Celowiec (Klagenfurt), 11 lutego. *Klagenf. Ztg* zaprzecza ponownie doniesieniu dzienników o wydaniu rozporządzenia językowego dla Karyntyi.

Buda Peszt, 11 lutego. W nocy zaszedł tu wypadek wielkiej kradzieży z włamaniem się. Okradzionym jest jubiler Fodor w Karlskaserne, wartość skradzionych przedmiotów 15 do 20 tysięcy.

Moskwa, 11 lutego. Wdowa po zmarłym Aksakowie otrzymała następujący telegram od cara: „Z głębokiem smutkiem dowiedziała się carowa i ja o nagłej śmierci Waszego małżonka, któregośmy jako rzetelnego i interesom Rosyi oddanego męża szanowali. Niech Bóg użycza Wam siły do znoszenia tej ciężkiej dla serca straty".

Lipsk, 11 lutego. W procesie o zdradę stanu skazał trybunał państwa Saranwa na 12 lat więzienia i utratę czci. Boettger uwolniony.

Paryż, 11 lutego. Dzienniki *National* i *Liberté* twierdzą, że rząd w sprawie wydalenia książąt z rodzin niegdyś panujących gotów jest, w razie potrzeby — postawić nawet kwestyę gabinetową.

Potwierdza się, że Francya zgadza się na unię personalną Rumelii z Bułgaryą, — jednak pod warunkiem, jeżeli inne mocarstwa również się na to zgadzają; w razie przeciwnym zastrzega sobie Francya swobodę działania.

Paryż, 11 lutego. *Ag. Havasa* stwierdza, że wyrok sądu wojennego wypadł pomyślnie dla pułkownika Herbingera.

Londyn, 11 lutego. Noc przeszła bez najmniejszego zakłócenia porządku. Policya rozpędziła bez trudności zgromadzenia ludu w Deptfordzie i innych miejscach. Jakkolwiek rząd postanowił wytoczyć wielu socyalistom proces o wzniecanie rozruchów i rozbój, nie uwięziono ich jednak dotychczas.

Lord Sandhurst został zamianowany sekretarzem stanu w ministeryum wojny. *Morning Post* dowiaduje się, że lord Rosebery oświadczył wczoraj podczas przyjęcia ciała dyplomatycznego, iż rząd postanowił trzymać się w sprawach zagranicznych polityki lorda Salisburego.

Londyn, 11 lutego. Złotnicy i jubilerzy w City pozamykali sklepy z obawy przed napadem tłumów z przedmieść wschodnich i południowych. Wieści o zbliżaniu się tłumu robotników z Deptford są nieprawdziwe; lecz odbywają się tam wielkie zgromadzenia ludowe. Silne oddziały policyi zajęły pozycye na mostach. Zarządzono wszelkie środki ostrożności. Jeden pułk jazdy otrzymał rozkaz pogotowia na wszelki wypadek. Gęsta mgła, wisząca nad całym Londynem, przyczyniła się do tego, że niebezpieczeństwo wydaje się groźniejszem, niżby to być mogło w czasie zwykłej pogody. Wydano rozkazy aresztowania kilku kierowników ruchu socyalistycznego.

Londyn, 11 lutego. Rosebery przyjmował wczoraj popołudniu grono dyplomatów.

Rzym, 11 lutego. W Izbie poselskiej na zapytanie p. Marcory i innych posłów o sprawę grecką odpowiadając, Robilant odwołuje się po swego oświadczenia, które złożył w senacie. Według tego ze względu na mocarstwa, z któremi Włochy są w zupełnem porozumieniu i zgodnie występują na wodach greckich, oraz aby nie przeszkadzać dobroczynnym skutkom tej wspólnej akcyi, dlatego nie może minister dać żadnych bliższych wyjaśnień; dodaje tylko, iż Grecyi nie zbywa na życzliwości ze strony Włoch i innych mocarstw. Grecya nie będzie mogła tego puścić w niepamięć, że tym mocarstwom zawdzięcza swoję konstytucyę i powiększenie, i nie będzie mogła nie uznać, że nie ma w tem żadnego interesu, by nierozważnem wystąpieniem zrazić sobie mocarstwa.

Sofia, 11 lutego. Doniesienie *Ag. Havasa*. Wobec całej postawy i ciągłego zbrojenia się Serbii, rząd bułgarski, pomimo, iż pragnie uniknąć ponowienia wojny, sądzi przecież, iż powinien zarządzić konieczne środki ostrożności, aby zapobiedz wszelkim możliwym wypadkom.

Dziś spodziewają się tutaj ostatecznego wyniku konferencyi pokojowej w Bukareszcie.

Sofia, 11 lutego Pogłoska, że Bułgarya postanowiła żądać odszkodowania wojennego, jest nieuzasadnione.

Konstantynopol, 11 lutego. Poseł włoski hr. Corti był wczoraj u sułtana na pożegnalnej audyencyi. Corti opuści Konstantynopol 17 b. m.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 11 lutego 1886.	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	84·45	84·50
„ 5% papierowa nieopodat.	— —	101·90
„ srebrna	—·—	84·75
„ złota	—·—	113·20
4% Renta złota węgierska	102 50	102·85
Akcye Banku Austro-węgierskieg	—·—	868·—
Akcye kredytowe austryackie	299 70	300·10
„ „ węgierskie	306·50	307 75
Londyn	—·—	126·30
Napoleondor	—·—	10·02
Lombardy	131 50	131·25
Akcye Karola Ludwika	217 75	217·50
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	— —	233·—
Anglo-bank	114·25	114·50
Union	75 75	75·80
Bankverein	110 50	110·40
Staatsbahn	264·50	264·90
Elbethalb.	158 75	160 —
Tramway	206 —	206 10
Länderbank	114·70	114·70
Alpine	32 75	32 75
Marka	— —	61·85
Rubel	124 —	124·—
Dukat	— —	5·93
Berlin d. 11 lutego 1886		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—.—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	501·—

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 11 2. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	124 —	124 75
Marki niemieckie . . . . „ 100 mar.	61 50	62 —
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 86	6 —
20-to frankówka złota	9 95	10 05
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	102 —	103 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	91 —	92 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 25	104 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 —	93 —
5% Obligi komunalne . I Emis.	97 25	98 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 50	92 50
4% „ „ „ „ „ II. Ser.	88 50	89 50
5% „ „ „ „ „	100 50	101 25
6% „ „ Banku hip	102 50	103 25
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99 —	100
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	98 —
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 —	100 —
4% „ likwid. „ „ „ 100	89 25	90 25
Lwów, dnia 10 2. bez bieżącego kuponu.		
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 60	101 40
4% „ „ „ „ „ „ 100	91 75	92 25
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	92 25	92 75
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	97 50	98 25
4½% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	103 [illegible]	104 50
5% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	91 25	92 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	97 50	97 75

Warszawa, dnia 10 2. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	99 85
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	— —	90 60
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	96 75
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	95 50
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	95 —
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	94 70
Wiedeń, dnia 10/2. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA bez bieżącego kuponu.		
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	84 45	84 60
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 75	84 90
4% „ „ złota . . . „ „ 100	113 30	113 55
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	101 85	102 05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	— —	129 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 —	140 50
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	140 —	141 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 50	172 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	169 50	170 50
OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	102 30	102 45
5% „ papierowa . . . „ „ 100	93 90	94 05
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	113 40	113 80
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	118 60	119 —
„ „ „ 50 „ „ „ 100	118 —	118 50
5% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 50	124 —

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 25	106 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	103 75	104 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105 —
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 75	117 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	104 —	105 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ 1	32 20	32 50
0% Losy Tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17 75	18 25
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	102 50	102 90
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	99 50	100 —
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	97 50	98 25
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 —
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	101 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 75	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	125 75	126 50
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	99 25	99 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	100 40	101 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	— —	— —
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	102 50	103 —
4½% „ „ „ „ „ 100	102 10	102 40
4% „ „ „ „ „ 100	98 70	99 05
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	101 50	102 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	100 75	101 25
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	106 —	107 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 65	101 25
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 40
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 90	83 80
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	91 25	91 75
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	— —	— —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 60	100 40
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	158 50	159 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 40	100 80
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	99 30	99 60
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	74 50	75 —
LOSY.		
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	177 75	178 25
Klary . . . . . . „ 40 „ m. k.	42 50	43 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	115 —	115 50
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	45 50	46 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	13 90	14 20
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 10	9 50
Rudolfa . . . . . . „ 10 „ w. a.	20 —	20 50
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	28 —	28 50
4½% Tryestyńskie . . „ 100 „ m. k.	133 —	134 —
4% „ . . „ 50 „ w. a.	67 —	69 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . . na 200 zł.	114 —	114 40
7·—	Bankverein Wiener . . . „ 100 „	110 50	111 —
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	299 40	299 70
21·—	Kreditbank węg. allgem. . „ 200 „	306 25	306 75
14·50	Laenderbank (50% wpł.) . „ 200 „	114 50	115 —
42.30	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	867 —	869 —
—·—	Unionbank . . . . . . „ 100 „	75 50	76 25
22·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	— —	— —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma . . . . . na 200 zł.	186 50	187 —
152·50	Ferdynanda Północn. . . „ 1050 „	2307 —	2312 —
10·50	Franciszka Józefa . . . „ 200 „	212 50	213 25
13·50	Karola Ludwika . . . . „ 210 „	217 75	218 25
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy . „ 200 „	233 —	233 50
11·50	Elżbiety . . . . . . „ 200 „	244 75	245 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie . . „ 200 „	149 50	150 —
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	189 25	189 75
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	185 25	185 75
30 fr.	Staatseisenbahn . . . . „ 200 „	264 50	265 —
7 fr.	Lombardy (Südbahn) . . „ 200 „	131 30	131 70
21·—	Żegluga na Dunaju . . . „ 500 „	488 —	490 —
	WALUTY.		
	Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 93	5 95
	20-to Frankówki . . . . . „ „	10 02	10 03
	20-to Markówki . . . . . „ „	12 36	12 38
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 30	10 32
	Funty szterlingi . . . . . „ „	12 61	12 66
	Banknoty włoskie . . . . . „ „	50 —	50 10
	Ruble papierowe . . . . . za 100 sztuk	124 —	124 50

Nakładem Księgarni
W. DOBOSZYŃSKIEGO w Stanisławowie
opuścił prasę i jest do nabycia
podręcznik:

Krótki rys dziejów powszechnych.

Przerobienie *K. Ploetz'a*, dokonane przez profesorów gimn.
A. Szarłowskiego i J. Sutowicza.
16ka stron 540.

Książka ta ma służyć dla starszej młodzieży, przygotowującej się do rozmaitych egzaminów: prywatnych, wstępnych, promocyjnych, a przedewszystkiem dla abituryentów szkół średnich. Jest niezmiernie pożądanem ułatwieniem w pracy przygotowawczej, podaje bowiem najważniejsze daty i fakta od najdawniejszych czasów do roku **1886** treściwie, w formie łatwej do przyswojenia, wykluczającej niepotrzebną rozwlekłość, jaką niestety grzeszą niektóre nasze podręczniki.

Cena egz. **1 złr. 60 ct.**
242 1 3

Upomnienie.

Niniejszem wzywam firmę p. **Konstantego Iskierskiego** we Lwowie o załatwienie zaległej sprawy do 15 b. m., w przeciwnym razie bliższe szczegóły ogłoszone będą.

Antoni Denk,
243 1 Wiedeń, IV, Plac Karoliny 4a.

Przystępne dla wszystkich wykształconych ludzi, a dla jurystów i publicystów niezbędne oryginalne dzieło pod tytułem: *„Kilka lekcyj o wykonywaniu sądownictwa w praktyce z zarysem reorganizacyi“* sprzedaje autor **Michał Orłowicz** w Pruchniku, po cenie 3 złr. w. a. — Księgarniom z opustem 10%. 238 1 3

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE w Radymnie

poleca wyroby w zakres powroźnictwa i sietnictwa wchodzące, jako to: postronki, liny, linewki, uzdeczki, gurty tapicerskie i maszynowe włoki kompletne i sieci w sztukach, gurty do obijania wózków i t. d. po umiarkowanych cenach Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

Dyrektor:
244 1 3 *X. Leon Pastor.*

Ogłoszenie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że objąłem

RESTAURACYĘ Hotelu Londyńskiego
(Hotel de Londres)

zupełnie odnowioną, przy ul. Stradom, i zaopatrzyłem takową w doborowe potrawy, **wina** austryackie, szampańskie, **wódki, likiery, piwo okocimskie wystałe** i **bok** w jaknajlepszych gatunkach. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

Polecam moje przedsiębiorstwo łaskawym względom. Z uszanowaniem
163 1 30 *Jakób Brand.*

Przez pierwszorzędne kollegia medyczne w Niemczech zbadane, a przez wysoki rząd węgierski z powodu znakomitej użyteczności koncesyonowane

płótno gośćcowe

na gościec, reumatyzm, biegunkę, wszelkie kurcze w rękach, nogach, a szczególnie na rozszerzenie żył (żylaki), na obrzmienia, zwichnienia i kolki w boku, z pewnym skutkiem jako pierwszorzędny, szybko i pewnie leczący środek.

W pakietach z wskazówkami użycia po 1 złr. 5 ct., dwa razy większe na cierpienia większe po 2 złr. 10 ct.

Sławny lekarz Dr. Hufeland mówi w swych dziełach medycznych; „Są dwie choroby, przeciw którym sztuka lekarska napróżno zdawała się szukać środka skutecznego, są to: **gośćcowe bóle głowy** i **podagra**; stosowny na nie środek znaleziono w płótnie gośćcowem.

Podobnie sławny

paryski plaster uniwersalny

na wszelkie rany, ropienia, czyraki, nabrzmienia z przemrożenia i na odgniotki.

Słoik z wskazówkami użycia 35 ct.

Można dostać prawdziwe w Krakowie w aptekach pp. Wiktora Redyka i Ernesta Stockmara. 113 2 3

Nowo otwarta
RESTAURACYA i PIWIARNIA
przy ulicy Poselskiej (dawniej św. Józefa) Nr. 17,
poleca codziennie świeże i smaczne potrawy. — **Śniadania, obiady i kolacye** w abonamencie i à la carte, **PIWO** wyborne karwińskie dobór **WIN** po cenach umiarkowanych. 43 13 15
Bilard francuski dla rozrywki Sz. P. T. Gości.
Każdy wieczór koncert.

Leon Lubliner lekarz weterynaryjny

ul. św. Gertrudy Nr. 15,
ordynuje obecnie od 11—12 i od 3—4 popołudniu. 198 5 10

SZAMPAN AYALA & Co.

Jedyny skład dla Zachodniej Galicyi w **Handlu Win i Delikatesów** p.
EDWARDA FUCHSA w Krakowie
Marka ochr. *przy Głównym Rynku.* 71 9 84

Mariacelskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacelskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: przy braku apetytu, cuchnącym oddechu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionie i w wątrobie.

Cena jednej flaszeczki 35 centów.

Składy: Kraków, apteki: W. Redyk, F. Gralewski, E. Radler, A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski, K. Wiszniewski. BIAŁA apt. Erich Keler, Reicherta spadk., Kolasa. Fuchs. BOCHNIA apt. F. Reiss, A F. Pilla. BŁAŻEJOWA apt. Rożejowski. BRODY apt. F. Liszka, A. Inlender, Kulak, E. Grünspan, Witosławski, Reder i A. Lateiner. BRZEŻANY apt. J. Hausberg, apt. Dembiński i J. Łobos. BRZESKO apt. W. Janoszek. BRZOZÓW apt. Halama. BORYNIA apt. Dorożyński. BUDZANÓW apt. D. Jasieński. BRZESZCZE apt. Slebawski. BOHORODCZANY apt. A. Mozollowicz. BUKOWSKO apt. A. Serkowski. BUSK apt. Zahradnik. CHODORÓW apt. H. Dyskiewicz. CHRZANÓW apt. B. Sporysz. DOLINA apt. S. M. Traunfellner. DROHOBYCZ apt. H. Blumfeld. DOBCZYCE apt. J. Biliński. DĄBROWA G. Mischlec i Rud. Foltyn. DYNÓW apt. Frischmann. DOBROMIL apt. A. Gratowski. FRYSZTAK apt. J. Zaniewski. GŁOGÓW apt. Ig. Stroka. GRYBÓW apt. Kulczycki. GLINIANY apt. Helm. HORODENKA apt. Axentowicz. HUSIATYN apt. Czerski. JAROSŁAW apt. W. Rohm i Wisłocki. JASŁO apt. R. Palch. JEZIERNA apt. J. Czemeryński. JORDANÓW apt. Edw. Bachner. JEZUPOL Aleks. Mozołowski. KOŁOMYJA apt. Sidorowicz i apt. Stenzel KRYSTYNOPOL apt. Ormezowski. KAMIONKA apt. Piepes. KAŃCZUGA apt. Heger. KRAKOWIEC apt. W. Komorowski. KUTTY apt. A. Zagajewski. KOMARNO apt. Rechtenberg. KRYNICA apt. H. Nitribitt. KULIKÓW apt. Dadlec i Misiołek. KĘTY apt. Sokalski. KOLBUSZOWA apt. Buczek. LIPNIK apt. A. Fuchs. LISKO apt. F. Moszczewski. LWÓW apteki: Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Mikolasch, Jul. Nahlik, J. Piepes i Z. Rucker, Sklepiński. ŁAŃCUT apt. Szulz. LEŻAJSK E. Denker. MIELEC apt. Pawlikowski. MIŁÓWKA M. Quirini. MOŚCISKA apt. Schalboth. MONASTERZYSKA P. Gabryś. MOSTY WIELKIE apt. J. Żołyński. NIEPOŁOMICE apt. Tichy. NOWY SĄCZ apt. R. Jakubowski, W. Filipek. NOWY TARG apt. Karol Laur. PODKAMIEŃ apt. St. Koncewicz. PRZEMYŚL apt. Nahlik, Aleks. Mańkowski. PODGÓRZE apt. Skakalski, PRUCHNIK apt. Jan Pietraszek. PILZNO apt. Czajka. PRZEWORSK apt. Switalski. RADYMNO apt. Swiechowski. ROZDÓŁ apt. E. Kornberger. RZESZÓW apt. A. Kalinowski i apt. Karpiński. ROZWADÓW apt. W. Gabrowski. SĄDOWA WISZNIA apt. Włodzimirski. SNIATYN apt. T. Niemczewski. SKOLE apt. Lechowski. SAMBOR apt. J. Aleksiewicz. SĘDZISZÓW apt. Mizerski. SOKAL apt. E. Wysoczański. SOKOŁÓW apt. A. Danczak. STANISŁAWÓW apt. J. Macura, A. Amirowicz i J. Beilt. STRYJ apt. Leon Gärtner. SUCHA apt. Czerniski. SZCZUROW apt. W. Heinz. SZCZERZEC apt. Jan Pełka. SZCZUCIN apt. Maszowski. SKAŁA nad Zbruczem apt. Rogalski. SIENIAWA apt. Mańkowski. SUCZAWA apt. Habermann. STOROŻYNIEC apt. Füllenbaum. TARNÓW apt. L. Chodacki, apt. Reid, Węgrzynowski. TARNOPOL apt. Fr. Jamrogiewicz i H. Kahane. TŁUMACZ apt. W. Szankowski. TYCZYN apt. Rożejowski. TŁUSTE apt. Swiderski. UHNÓW apt. M. [illegible]. ULANÓW apt. J. Wroński. WAREŻ B. Krzywoblocki. WOJNICZ W. Nodzyński. WINNIKI apt. T. von Brzeski. WILLAMOWICE apt. Schneider. WIZNITZ apt. D. Chalbaczani i apt. I. Lewiszh. ZAŁOŹCE apt. Br. Malkowski. ZBARAŻ apt. S. Kruh. ZALESZCZYKI apt. Szymonowicz. ZŁOCZÓW apt. Fr. Pettesch. ZAKLICZYN apt. S. Kamienobrodzki. ZBORÓW apt. Rappaport. ZOŁYNIA apt. M. Romanowski. ŻURAWNO apt. J. Tomaszewski. ŻYDACZÓW apt. M. Bardasz. ŻYWIEC apt. E. Blumenthal, apt. Herdliczka i apt. Trojan. TURKA apt. Zygmunt Kosicki. RADOMYŚL apt. S. Sobolewski.

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym“
76 5 1 **Karola Bradego w Kromieryżu.**

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze, **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach, rwii** i hemoroidach w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

wcieranie do skutecznego opatrywania gościa, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości. tach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & C

w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc**, przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: W KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., M. Jawornicki, St Feintuch, w Biały E. Keler apt. — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMOR E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski. — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt. Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur, W OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Spółka, Fr. Leszczyński, H. Wierzycki & P on — w WADOWICACH A. Herrfurth. — w ZBARAZU Isidor Süssermann. 2 7 52

Dna i Gościec.

Wyleczenie zapomocą **LIKIERU** i **PIGUŁEK Dra Laville.**
LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.
Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis.
Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego w Czerniowcach w aptece Bełdowicza. w Brodach w aptece Franzosa.
Skład główny u **F. COMAR**, 28, rue Saint-Claude, Paris.
Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 50 5 ?

A. Sworzeniowski

majster szewski w Krakowie

poleca Szanownej Publiczności swój bogato zaopatrzony skład **obuwia** wszelkiego rodzaju po najumiarkowańszych cenach. Hala Sukiennic Nr. 4.

C. k. uprzyw. kolej żelazna Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

Rozdanie robót budowlanych na kolej Lwów-Bełzec (Tomaszów).

Dla linii kolejowej ze Lwowa na Rawę ruską do Bełzca i do granicy państwa, jest do oddania **w drodze ofert za stałą sumę ryczałtową** wykonanie robót ziemnych, budowli i robót naziemnych (Unterbau, Hochbau und Legung des Oberbaues) i oszutrowania — z wyłączeniem wykupna gruntów i budynków — dostarczenia żelaznego podkładu, mostów, materyałów do budowli, materyałów żelaznych, stalowych i drewnianych, mechanicznych urządzeń dla zakładów dostarczania wody, tudzież parku — z wyłączeniem wewnętrznego urządzenia budynków.

Bliższe postanowienia co do wnoszenia ofert, formularze, do tego potrzebne, specyalny profil, sytuacye, szkice sytuacyjne dla zakładów stacyjnych, typy budowy ziemnej i naziemnej, plany budynków, wykazy pomiarów, ogólne i szczegółowe warunki, tudzież szczegółowe postanowienia co do wykonania budowli, są w centralnym Zarządzie w Wiedniu i w Dyrekcyi ruchu we Lwowie wyłożone do przejrzenia przez oferentów.

Drukowane załączniki można nabyć w wyżej wymienionych urzędach za złożeniem 3 złr. za kompletny egzemplarz.

Odnośne oferty mają być opieczętowane, najdalej do dnia 1 marca 1886, godz. 12 w południe złożone w centralnym Zarządzie c. k. uprzyw. Tow. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej w Wiedniu, I, Elisabethstrasse, Nr. 9.

Wymienia się przytem wyraźnie dla zastosowania się do tego, że tylko ci oferenci mogą przy rozprawie ofertowej liczyć na uwzględnienie swych ofert, którzy w sposób, usuwający wszelką wątpliwość, udowodnią swoją finansową i techniczną zdolność co do wykonania zadania, jakieby im miało być poruczone.

Wiedeń, dnia 1 lutego 1886.

Rada nadzorcza.

211 3 3

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO w KRAKOWIE

pod zarządem **A. M. Kosterkiewicza,**
przeniesioną została z dawnego lokalu przy ulicy Grodzkiej do **domu własnego przy ulicy Wolskiej pod l. 9,**
a zaopatrzywszy się w **nowe maszyny** i **nowe czcionki najświeższego kroju**, podejmuje się po cenach umiarkowanych wszelkich robót, w zakres drukarstwa wchodzących.

W myśl statutu fundacyjnego dzieła naukowe otrzymują znaczny opust od kosztów druku i dłuższy kredyt.

Kraków, dnia 20 stycznia 1886. 139 4 6

Mydła Medyczne

MAXA FANTY
Apteka pod Jednorożcem
w Pradze Czeskiéj
wypróbowane i polecane przez lekarzy.

Fanty mydło ichtyolowe na czerwoność twarzy, nosy Burgundzkie (**Rosacea, Acne**) liszaje swędzące. Cena 75 centów. **Fanty Mydło Neapolitańskie (mydło merkuryuszowe)** na Syfilis i parazyty. 1/4 sztuki 25 cent, 1 sztuka 90 cent. **Fanty mydło na gościec i reumatyzm** o skuteczności pewnéj, wypróbowanéj i szybkiéj. Cena 1 złr. **Mydło smołowe** na świerzby, łupież, pocenie nóg itd. 35 cent. **Mydło glicerynowo-smołowe** łagodniejsze, dla dam i dzieci, 35 cent. **Mydło karbolowe**, desinfekcyjne po 35 cent. **Mydło siarczane** na węgry, trędy, piegi i wyrzuty skórne, 35 cent. **Mydło żółtkowe** na łupież i do upiększenia cery, 35 cent. **Mydło żółciowe** do zachowania porostu włosów, 35 cent. **Mydło ziółkowe** oddziałujące na orzeźwienie systemu nerwowego, 35 cent. **Mydło glicerynowe** najdelikatniejsze, mydło toaletowe, 25 cent. **Mydło żywiczne** na chropowatość skóry, 40 cent. **Mydło waselinowe** cena 30 cent.: przyjemny środek do mycia codziennego. **Mydło smołowo-siarczane** do używania na uporczywe choroby skórne, cena 35 cent. **Mydło boraksowe** na nieczystości cery, plamy wątrobiane, piegi, wyrzuty, cena 35 cent. **Mydło kamforowe** na odzięblizny, pękanie rąk itd. cena 35 cent. **Mydło naftolowe** na wszelkiego rodzaju choroby skórne, cena 50 cent. **Do nabycia w wszystkich aptekach.**

W Krakowie w apt. E. Stockmara, E. Radlera, Fort. Gralewskiego, Józ. Trauczyńskiego, i Konst. Wiszniewskiego; w Borszczowie w apt. M. Niemczynowskiego; w Jaśle w apt. Romualda Palcha; we Lwowie w apt. Dra Karola Mikolascha i Zyg. Ruckera; w Tarnowie w apt. J. Reida. 240 1 52

BIURO Stowarzyszenia Nauczycielek

przy ul. Szewskiej Nr. 8 w Krakowie
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki
polki, francuski i angielki — oraz
bony i wychowawczynie
tychże narodowości. 136 4 0

MAGAZYN MOD i NOWOŚCI

pod firmą:
Mme ANNA
Szewska, 21

świeżo został zaopatrzony w przybory karnawałowe, wchodzące w zakres tualety balowej, oraz koronki i w znacznym wyborze **kwiaty paryskie.**

Wszelkie obstalunki w najkrótszym czasie wykonywa. 137 4 4

PAMIĄTKA

500letniej rocznicy
koronacyi i zaślubin
Jadwigi, królowej polskiej
z Jagiełłą,
Wielkim księciem Litewskim.

Tej treści broszurka wyszła z druku i jest do nabycia w **Księgarniach polskich w Krakowie.** 227 3 3

Koncesyonowany Zakład pogrzebowy
A. Szafrański
ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada największy skład wszelkich **przyborów pogrzebowych.**
Telegramy: **A. Szafrański, Kraków.**
46 13 ?

Do sprzedania:

Realność większa, znaczne dochody przynosząca i w dobrem miejscu w Krakowie, pod korzystnemi warunkami.

Waga do bydła z fabryki Buganii w Wiedniu, nowa, na 1500 kilogr., za cenę zgodną.

Wspólnika do korzystnego interesu literackiego poszukuje się.

Wiadomość u Dra Rosenblatta, w domu p. Stockmara w Krakowie.
205 3 3

GUÉRISON RADICALE ET RAPIDE

de toutes les
MALADIES Nerveuses, Epileptiques ET SECRETES
par ma seule méthode.
Les Honoraires ne sont dus qu'après rétablissement complet.
Dr. Prof. **A MALASPINA**
Membre de plusieurs Sociétés scientifiques
106, Faubourg Saint-Antoine.
PARIS. 118 7 ?
Traitement par Correspondance.

Cudownym

i misternym zapachem, trwałą skutecznością jej przymiotów leczniczych pod względem orzeźwiania i wzmacniania nerwów, łagodzenia bolu zębów, odznacza się nasza

Woda Polska „Eau de Pologne“.

Zakład
chemiczno-kosmetyczny
MARBACH & LANDAU
w Brodach. 196 3 0

Składy: we Lwowie w aptece Zyg. Ruckera, w Jarosławiu w aptece Wisłockiego i w handlu Jana Krempy, w Rzeszowie w handlu T. Jamrozika, w Dębicy w apt. H. Zamlerera, w Krakowie w aptekach K. Wiszniewskiego, Trauczyńskiego, Redyka, Borkowskiego, Krokiewicza, Radlera, Siedleckiego, tudzież w handlach Sokołowskiego i Szymańskiego, Waleryana Fiałkowskiego Miki i Spółki, Ed. Kranttera, Józefa Rudnickiego, Fenza i Zaplatalskiego; w Tarnowie w aptece Węgrzynowskiego i w handlu A. Bergera, w Przemyślu w handlach H. Ehrlicha i A. Kellnera, w Samborze w aptece Aleksiewicza, w Drohobyczu w aptekach Eichmüllera i Partekiewicza, w Stanisławowie w aptekach Macury i Amirowicza, tudzież w handlu Scherera i Hütnera, w Stryju w aptece L. Gartnera, w Kołomyi w aptece Sidorowicza i w handlu J. Różańskiego, w Złoczowie w handlu Anny Roth, w Czerniowcach w aptece Krzyżanowskiego i w handlach S. Edwarda i P. Schreibera, w Tarnopolu w aptece K. Kahanego — jak również we wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach w Galicyi, na Bukowinie i na Śląsku.

Poszukuję na wieś **nauczyciela domowego,** z dobremi świadectwami, do prowadzenia dzieci do szkół średnich; wymagania skromne; posada zaraz do obsadzenia. Adres: **F. S.** poczta Siedliszowice. 214 3 3

Majątek Bobowa

w powiecie grybowskim, jest do sprzedania.

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej w miejscu. Obszaru 455 morgów, ornej ziemi 350 morgów, budynek mieszkalny murowany piętrowy wspaniały, gospodarcze budynki wszystkie w dobrym stanie. — Bliższe porozumienie na miejscu we dworze. 335 2 3

Leśniczy egzaminowany, który był parę lat zawiadowcą tartaka parowego, poszukuje posady leśniczego, kasyera lub rachmistrza; **na żądanie kaucya** Bliższa wiadomość w cukierni **J. Przybyłowicza,** Rynek w Krakowie. 168 5 10

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A Szyjewski.